

Gazeta Współczesna

Proletariusze
wszystkich
krajów,
łączcie się!

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 162 (7665)

Białystok — Łomża — Suwałki, środa 23 lipca 1975 r.

NAKLAD: 130.025

A

Cena 1 zł

„Sojuz-19” zakończył
kosmiczną podróż★ „APOLLO” KONTYNUUJE SAMOTNY LOT
★ DEPEZA GERALDA FORDA DO LEONIDA BREŻNIEWA

W poniedziałek o godz. 11.51, po przeszło 142 godzinach, 30 minutach i 53 sekundach kosmicznej podróży, na 7 sekund przed planowanym czasem, radziecki statek „Sojuz-19” wylądował łagodnie na stepie kazachstańskim. Dwuosobowa załoga — Aleksiej Leonow i Walerij Kubaśow — wykonała bogaty program badań i obserwacji. Najważniejszym jego punktem było połączenie się z amerykańskim statkiem „Apollo” i trwającą przeszło dwie doby wspólną lot.

Wkrótce po pomyślnym lądowaniu „Sojuz-19” spiker centralnej telewizji radzieckiej odczytał depeszę gratulacyjną przywódców ra-

dieckich do kosmonautów oraz meldunek załogi „Sojuz-19”.

W trzy godziny po wylądowaniu „Sojuz-19” Leonow i Kubaśow przybyli z kazachskiego miasta Arkalyk na kosmodrom w Bajkonurze. Ich przyjazd transmitowała telewizja moskiewska.

Wieczorem w prasowym ośrodku w Moskwie odbyła się konferencja, na której przedstawiono pierwszą ocenę wspólnego lotu „Sojuz-Apollo”.

WASZYNGTON (PAP) — Astronauta amerykańscy, Thomas Stafford, Vance Brand, Donald Slayton, kontynuują lot na pokładzie statku kosmicznego „Apollo”.

Po otrzymaniu meldunku o lądowaniu statku „Sojuz-19”, astronauta amerykańscy pozdrowili swych radzieckich kolegów i pogratulowali im pomyślnego zakończenia programu.

Żałoga „Apollo” kontynuuje realizację eksperymentów naukowych, przewidzianych w programie.

Statek kosmiczny „Apollo” powinien wodować na Oceanie Spokojnym w pobliżu Wysp Hawajskich 24 lipca o godz. 22.18 czasu warszawskiego.

Ekipa przechwytyjąca, w skład której wchodzi lotniskowiec „New Orleans”, znajduje się w drodze do miejsca wodowania.

ciąg dalszy na str. 2

28 lipca br.
wizyta G. Forda
w Polsce

WARSZAWA (PAP) — Na zaproszenie I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka, wystosowane w imieniu najwyższych władz PRL, w dniu 28 lipca 1975 r. przybędzie z oficjalną wizytą do Polski prezydent Stanów Zjednoczonych Ameryki, Gerald R. Ford z małżonką.

W dniu Święta Odrodzenia

Uroczysta
odprawa wart
przed Grobem
Niezanego Żołnierza

WARSZAWA (PAP) — Plac Zwycięstwa — Grób Niezanego Żołnierza. Miejsce drogie wszystkim Polakom, symbol męstwa i ofiarności ludzi, którzy w mundurach i bez mundurów, na wszystkich wojennych drogach i w bitwach partyzanckich oddawali życie „za wolność naszą i waszą”.

7 dni 22 Lipca, jak w każde święto odbyła się tu uroczysta odprawa wart. Jak zawsze Plac Zwycięstwa wypełniły tłumy warszawiaków, którzy przyszedł podziwiać defiladę pododdziałów wartowniczych.

Zbliżyła się południe. Przed Grobem Niezanego Żołnierza zwały się pododdziały wojska. Dokonujący odprawy oficer inspekcji z Komendy Garnizonu Warszawskiego odbiera raport o gotowości pododdziałów.

Następuje najbardziej uroczysta chwila — zmiana po-

ciąg dalszy na str. 2

ciąg dalszy na str. 2

Skomplikowana sytuacja polityczna w Portugalii

Niedziela w Lizbonie
upłynęła spokojnie

LIZBONA (PAP) — Korespondent PAP Mirosław Ikonowicz pisze:

Upalna, lipcowa niedziela w Lizbonie upłynęła jak każdy dzień wypoczynku. Większość mieszkańców udała się pociechami lub samochodami na pobliskie atlantyckie plaże. Pałanoramie na wóły wyludnionych w tym dniu ulic miasta ożywały jedynie liczne grupy turystów z całej Europy, głównie młodzieży z sąsiedniej Hiszpanii, Francji i krajów skandynawskich.

Zapowiadany przez prawnicę portugalską „marazm na Lizbonie” nie powiódł się. Wobec ustanowienia „kontroli ludowo-wojskowej” na szosach prowadzących do stolicy najwyraźniej odstąpił od

swych planów organizatorzy „zmotywowanego pochodu” na Lizbonie. Miał się on odbyć m. in. pod pretekstem niezadowolenia posiadaczy pojazdów o napędzie dieslowskim z powodu podniesienia podatków za ten rodzaj pojazdów.

Jak podkreśla oświadczenie Komendy Politycznej KC PPK, z okazji demonstracji zwołanej na sobotę wieczór przez socjalistów, do stolicy przybyło zaledwie 40-50 tysięcy osób zamiast zapowiadanych pół miliona. W oświadczeniu tym podziwiano oficerów i żołnierzy z ruciu sił zbrojnych i ze wszystkich jednostek wojskowych, którzy wespół z siłami ludowymi uderzali „koncentrację” w Lizbonie oraz „w wielu przypadkach bronił lokalni partii i organizacji postępowych oraz ich członków przed zbrodnictwami atakami grup faszystów i prowokatorów”.

ciąg dalszy na str. 2

11-miesięczny
rejs „Pomorza”

SZCZECIN (PAP) — Z blisko 11-miesięcznego rejsu, jednego z najdłuższych w historii polskiej floty rybackiej, powrócił 22 bm do Szczecina statek — baza rybacka „Pomorze”. Przebywał on na łowiskach Atlantyku i ostatnio na Pacyfiku utrzymując łączność ze znajdującymi się tam polskimi jednostkami łowczymi.

Ukradli 228 tys.
butelek piwa

KOPENHAGA (PAP) — Sąd miejski dzielnicy Gentofte w Kopenhadze skazał na karę od roku do 4 miesięcy więzienia 31 osób — 26 kierowców samochodów dostawczych i pięciu magazynierów słynnych zakładów browarniczych „Tuborg” za to, że w ciągu paru lat nielegalnie wywieźli i sprzedali na własny rachunek 228 tys. butelek piwa o łącznej wartości 478.000 koron.

Kombinat rolniczy
rośnie w Krynkach

Jeszcze cztery, a nawet trzy lata temu setki hektarów pól w okolicy Krynek, Jurówlan, Ostrowia Północnego, Kruśnian i innych wsi nie miało ugrunтованego stałego użytkownika, czyli dobrego gospodarza. Przez jakiś czas te niezyskie, albo beznazwane grunty przekazywano w użytkowanie pobliskim kółkom rolniczym i ich ośrodkom rolnym. Jednakże areal PFZ wciąż wzrastał, gdyż rolnicy — przeważnie w starszym wieku — nie dając już rady, przekazywali swoje gospodarstwa państwu, zostawiając sobie tylko niewielkie działki i budynki mieszkalne. Proces ten trwa nieprzerwanie, a ziemi do przejścia w stałe zagospodarowanie ciągle przybywa.

Aby w pełni przywrócić rolnictwu te wypadające z produkcji grunty, jesienią 1973 roku powołano w Krynkach Państwowe Gospodarstwo Rolne, które w posiadanie objęło blisko 3 tys. ha ziemi. W roku ubiegłym gospodarstwo przejęło dalszych kilkadziesiąt hektarów i obecnie liczy już 3.351 ha, w tym 2.905 ha gruntów ornych. A trzeba wiedzieć, że jest to dopiero pierwszy etap organizacji gospodarstwa. Według planów geodezyjnych krynkowski obszar rolniczy do 1980 roku wchłonie jeszcze co najmniej 3.800 ha i będzie największym kombinatem rolniczym — hodowlanym w województwie białostockim. Obok upraw zbóż, strączkowych i innych roślin, rozwijana tu będzie na niespotykaną w naszym regionie skalę hodowla owiec.

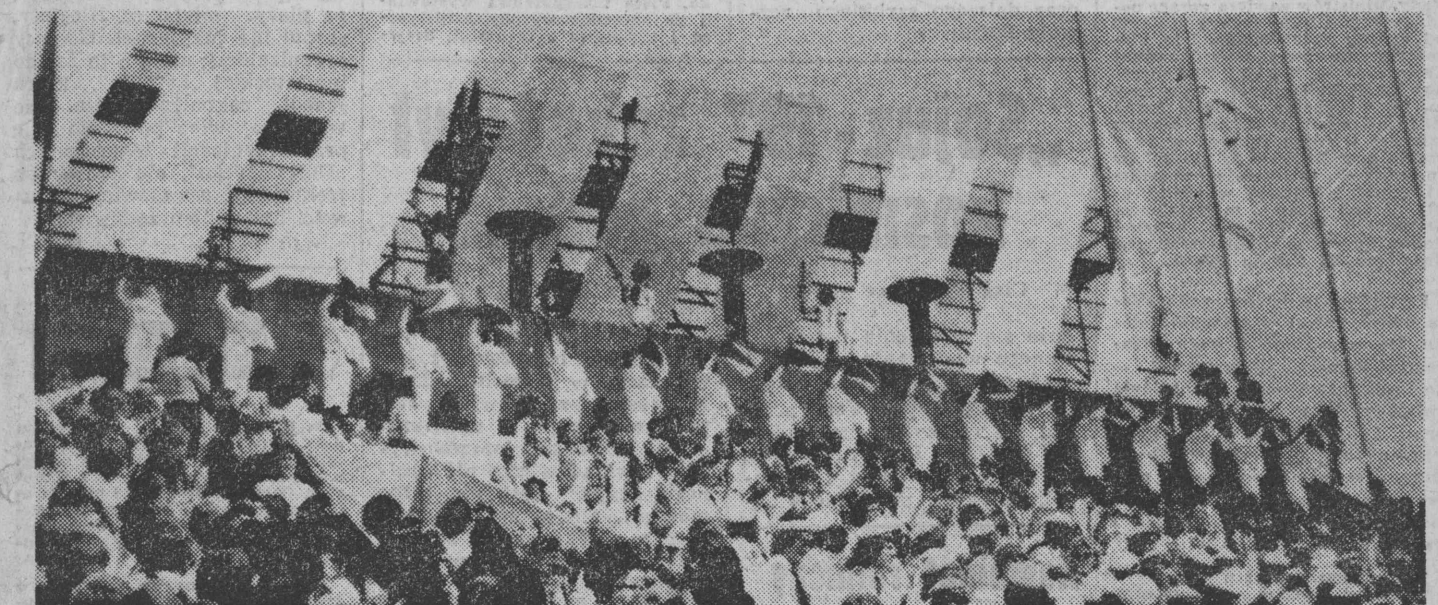
Obejmuje już gospodarstwo podchodzi pod tę specjalizację. Koszt ponad 200 mln złotych powstała cztery farmy owczarskie, z których dwie w Ostrowiu Północnym, zaś z pozostałych — jedna w Jurówlanach i jedna w Kruśnianach. Oprócz sektora hodowlanego, dużą uwagę przykłada się do budownictwa mieszkaniowego. Już w pierwszym etapie zostanie oddanych 10 bloków, w drugim zaś jeden. Wszystkie budynki 16-roczne. Aktualnie trwają prace przy zagospodarowaniu i adaptacji terenu do celów budowlanych. Uwagę zwraca łączny cykl realizacji wszystkich inwestycji — zamknięcie się on w 18 miesięcy, czyli w trzecim kwartale 1981 roku.



Jedna z najmilszych chwil na kolonii — to przybycie Ustonszka.

NA ZDJĘCIU: listonosz wśród dzieci kolejarzy łupskich na kolonii w Miłkach k/Elku.

Fot. J. Walis



Ceremonia zapalenia zniczy IV Ogólnopolskiej Spartakiady Młodzieży.

Uroczyste otwarcie IV Ogólnopolskiej Spartakiady Młodzieży

Wspaniała manifestacja
młodości i patriotyzmu

Piękną manifestacją młodości i patriotyzmu święcił wczoraj Białystok lipcowy dzień, 31 rocznicę powstania Polski socjalistycznej. Wielotysięczne rzesze białostoczian, goście z całego kraju, blisko 6 tysięcy młodych sportowców, najlepszych z najlepszych, spotkało się na stadionie „Gwardii” podczas uroczystości otwarcia IV OGÓLNOPOLSKIEJ SPARTAKIADY MŁODZIEŻY. Wspaniali, wruszający symbol hartu i zwycięstwa, szlachetnej rywalizacji i woli walki, zespolenie trudu mięśni i siły charakteru.

Już na długo przed godziną 15.00 na stadion „Gwardii” ciągnął wielobarwny strumień publiczności, całe rodziny z dziećmi, samochody, autokary spartakiadowe. Na godzinie przed uroczystością niecka 25-tysięcznego, malowniczo położonego stadionu wypełniona była po brzegi.

W pełnym słońcu, na tle zielonych soseł, powiewały flagi narodowe, szturmówki, flagi federacji sportowych. Po lewej stronie znak Federacji Socjalistycznych Związków Młodzieży Polskiej. Po przeciwległej stronie trybuna honorowej, u korony stadionu, trzy wielkie znicze, a tuż pod nimi rząd osiemnastu trębaczów w pięknych, białych strojach. Delegacja federacji sportowych w różnobarwnych dresach tworzą na trybunach kolorowe plamy — żółte, czerwone, niebieskie, zielone... Na płycie boiska nie ma jeszcze nikogo. Na trawie leżą tylko białe węgiel, dzieląc stadion jakby na tory w basenie pływaków. Po tych torach za chwilę będą biegi sztafety walczące o prawo do zapalenia spartakiadowego znicza.

Na pięć minut przed piętnastą z głośników dobiega głos spikera spartakiady, popularnego komentatora telewizyjnego — Tomasza Hopfera.

— Dzień dobry. Witam Was na uroczystości otwarcia Spartakiady Młodzieży, witam Was wszystkich w Białymstoku.

Trębacz trzynastokrotnie grają sygnal spartakiady, specjalnie skomponowany na tę chwilę przez Witolda Lutosławskiego. Na trybunie głównej zajmują miejsca goście honorowi. Przy dźwiękach hymnu narodowego na najwyższym maszt wciągnięta zostaje biało-czerwona flaga.

Ponowny sygnal i wzdął linii

terów, duch koleżeństwa i przyjaźni, radosne, rozśmiane twarze młodzieży — wszystko to złożyło się na najpiękniejszą oprawę Święta Lipcowego, jaką tylko można sobie wymarzyć.

Powierzenie naszemu regionowi organizacji tej wspaniałej imprezy, jaką jest Spartakiada Młodzieży, jednocześnie stało się dowodem uznania dla dorobku i osiągnięć ludzi pracy naszej ziemi. Efekty tego trudu postaramy się godnie zaprezentować naszym gościom.



Na trybunie honorowej przedstawiciele najwyższych władz partyjnych i państwowych.

autowych ustawiają się grupy młodych sportowców, uczestników sztafety. Biorą w niej udział reprezentanci wszystkich federacji wojewódzkich. Zdobywcy trzech pierwszych miejsc w tych biegach wyruszą na ostatniej zmianie trzech sztafet, które niosą do Białostoku znicze zapalone od płomienia wielkiego piera hutniczego i płomienia gorącego przy Grobie Niezanego Żołnierza w Warszawie oraz w maszynowni statku oceanicznego.

Na sygnal startera ruszają sztafety wahadłowe. Od pierwszych metrów trwa zacięta rywalizacja o

pierwszeństwo na mecie Zwycięsko z tej walki wychodzą reprezentacje Gdansk, Bydgoszcz i Rzeszowa. W chwili po zakończeniu biegu sztafetowego na bieżni stadionu pojawiają się trzy maratończycy, uczestnicy Maratonu Przyjaźni na trasie Moskwa — Warszawa — Berlin. Młodzi sportowcy przejują od nich płomienie, biegną na stronę podestu ze zniczami, umieszczonym przy koronie stadionu. Chwila skupienia i ciszy, a za moment ploną już trzy ogromne znicze. Będą się one paliły aż do zakończenia IV Ogólnopolskiej Spartakiady Młodzieży.

Znowu hejnał spartakiady w wykonaniu trębaczów i do mikrofonów zbliżają się: Ryszard Skowronek, lekkoatleta, mistrz Europy w dziesięcioboju i młody aktor warszawski — Karol Strasburger. Ryszard Skowronek składa uczestnikom spartakiady życzenia pięknej sportowej walki i jak najlepszych wyników, po czym bierze do ręki dysk i symbolicznym rzutem na środek boiska, zaznacza obecność wielkiego polskiego sportu na wszystkich arenach spartakiadowych zmagani. Karol Strasburger recytuje wiersz Kazimierza Wierzyńskiego „Dyskobol”.

„Na stadion wkraczają promienie delegacje sportowe. Zwracają się twarzą ku masztom flagowym, gdzie zbliża się już poczet flagowy: Ewa Strugała, Ireneusz Sanki i Korneliusz Ilczuk, wzorowi młodzi sportowcy. Padeja uroczyste słowa rotacji ślubowania. Za Anną Pelszyk, Ewą Kaczyńską i Maciejem Pledorowem powtarzają je stojące wszyscy uczestnicy Spartakiady.

„My, uczestnicy Spartakiady Młodzieży ślubujemy uroczystie przestrzegać reguł walki sportowej, dołożyć wszelkich starań, aby duch koleżeństwa i przyjaźni panował na naszych boiskach, uczynić wszystko, aby nasz sportowy wysiłek służył socjalistycznej Ojczyźnie — Polsce Ludowej”.

Na maszt wędruje flaga Spartakiady, a wszyscy ze-



Defilada uczestników Spartakiady, reprezentantów 18 federacji wojewódzkich.

Fot. Z. Zaremba

ciąg dalszy na str. 2

WIADOMOSCI

Spotkanie polonijne
1975 r.

WARSZAWA — W poniedziałek w Warszawie odbyło się spotkanie polonijne 1975 r., którego organizatorami byli towarzysze „Polonia” i ZBOWID. Sesja, podsumowująca spotkanie polonijne otworzył przewodniczący komitetu spotkania prof. Janusz Czołkowski, który wskazał na znaczenie tego typu spotkań dla zacieśnienia więzi naszych rodaków z krajem.

Komitet koordynacyjny
KBWE zakończył prace

GENEWA — W poniedziałek 21 bm. zakończyła się tu druga sesja prac Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie. Komitet koordynacyjny — organ kierujący drugiego etapu — przyjął i zarejestrował teksty dokumentów końcowych, wszystkie punkty porządku dnia konferencji.

Trzęsienie ziemi
na Pacyfiku

NOWY JORK — W nocy z niedzieli na poniedziałek nastąpiło silne trzęsienie ziemi w rejonie Wysp Salomona na Pacyfiku, na wschód od Nowej Gwiney.

Trzęsienie ziemi spowodowało wielkie fale na Pacyfiku, które praktycznie zatopiły wyspę Bougainville na archipelagu Wysp Salomona. Osiedla, które znajdowały się na tej wyspie zostały całkowicie zniszczone. Liczne ofiary nie fest znaną.

POGODA

PROGNOZY
DLA WOJEWÓDZTW:
białostockiego, łomżyńskiego,
suwalskiego.

DZIS — zachmurzenie umiarkowane, okresami duże z przelotnymi opadami deszczu i lokalnymi burzami. Temperatura maksymalna od 22 do 24 stopni, minimalna 14 stopni. Ciepło słabe, w czasie burz poranne, z kierunkiem zachodnim.

JUTRO — zachmurzenie duże, okresami deszcz. Nieco chłodniej.

IMIENTY: Bogu, Apollinariu.

z zagranicy

RWPG: na żniwnym froncie

W wszystkich krajach socjalistycznych trwają już żniwa. Pierwsze sygnały, jakie nadechodzą z poszczególnych krajów, świadczą, iż do tegorocznych zbiorów przygotowano się wszędzie szczególnie starannie, a jednym z celów, jakie stawia sobie rolnictwo socjalistycznej wspólnoty, jest możliwe szybkie przeprowadzenie żniw przy maksymalnym wykorzystaniu zmechanizowanego sprzętu.

W Czechosłowacji zboża zbierane są w tym roku z powierzchni około 2,8 mln ha, czyli z powierzchni prawie o 100 tys. ha większej niż w 1970 roku. Przewiduje się, że z każdego hektara zbierze się przeciętnie po 37 kwintali — o 4 q więcej, niż wynosiła np. średnia z lat 1971 — 1973, i o 10 q więcej niż w latach 1966 — 1970. Zwiększył się park maszyn rolniczych — np. żniwiarze pracują w bieżącym roku o ponad pięćset więcej niż w ubiegłym.

W NRD powierzchnia zbioru zbóż wzrosła w porównaniu z rokiem ubiegłym o 116 tys. ha i wynosi 2,5 mln ha. W kampanii żniwnej z gospodarstwami rolnymi współdziała 216 ośrodków agrochemicznych i 153 powiatowe ośrodki techniki rolniczej, dobrze wyposażone w maszyny i części zamienne. Nieco mniejsza jest w tym roku powierzchnia upraw roślin oleistych — 129 tys. ha, podczas gdy w ubiegłych latach przekraczała już 130 tys. ha. Jednak i tutaj spodziewany jest wzrost średnich plonów z hektara.

Na Węgrzech 70 tysięcy traktorów i 15 tys. kombajnów pracuje przy sprzążeniu zbóż z obszaru 1,7 mln ha (dla porównania — w 1970 r. zbierano zboża z niespełna 1,5 mln ha). Zbiory zapowiadają się na ogół pomyślnie.

Największy region zbożowy Jugosławii — Wojwodina — spodziewa się w tym roku wysokich urodzajów, zwłaszcza pszenicy. Szacunki z maja i czerwca mówiły o bardzo wysokiej przeciętnej dla całego regionu: 45,9 kwintala z hektara, nie wiadomo jednak, czy wobec obfitych opadów będzie to w pełni możliwe. Tylko na terenie Wojwodiny przy sprzążeniu zbóż pracuje 5 tysięcy kombajnów.

ONZ-owska Organizacja ds. Wyżywienia i Rolnictwa (FAO) ocenia, że na całym świecie tegoroczne zbiory pszenicy i zbóż paszowych powinny być o ok. 80 mln ton wyższe niż w ubiegłym roku. O realności tego szacunku będzie można przekonać się już za niewiele tygodni. (Interpress)

Nowe projekty współpracy gospodarczej

Szerokie projekty intensyfikacji obrotów handlowych i współpracy gospodarczej z Jugosławią przedstawiała ostatnio grupa amerykańskich koncernów przemysłowych i bankowych, których przedstawiciele przebywali niedawno w Belgradzie. Zamierzają one — w sumie 45 firm — nawiązać współpracę z jugosłowiańskimi organizacjami przemysłowymi w szeregu dziedzin takich jak eksploatacja bogactw naturalnych, energetyka atomowa, produkcja maszyn i urządzeń, rolnictwo i przemysł spożywczy, przemysł włókienniczy, budownictwo. Przewidywane jest rozszerzenie takich zwłaszcza form współpracy, jak kooperacja przemysłowa, wspólne inwestycje, wspólna działalność na rynkach trzecich.

Zawarli z Jugosławią 17 porozumień tego rodzaju, a przewiduje się zawarcie w najbliższym czasie kilkunastu dalszych. Dotyczyć będą one m. in. kooperacji w przemyśle samochodowym, współpracy technicznej przy budowie jugosłowiańskiej elektrowni atomowej w miejscowości Krsko oraz wspólnie budowy zakładów produkujących białko paszowe z kukurydzy. W Belgradzie ma powstać filia jednego z amerykańskich banków, który finansować będzie niektóre wspólne przedsięwzięcia.

Jak się przewiduje, w bieżącym roku wartość obrotów handlowych między Jugosławią i USA osiągnie 1 miliard dolarów. W porównaniu z rokiem ubiegłym byłoby to wzrost 45-procentowy.

Dotychczas Amerykanie (Interpress)

Szeroki program budownictwa

Wraz z przyspieszeniem ogólnego tempa rozwoju gospodarczego, w tym zwłaszcza przemysłowego, szybko wzrasta na Kuby budownictwo. Według oficjalnych danych, w przyszłym pięcioletnim planie (1976 — 1980 r.) kubańskie fabryki domów (których jeszcze przed kilkoma laty w kraju tym w ogóle nie znano) oraz przedsiębiorstwa budowlane przekształcą ludność miast i wsi 200 tysięcy nowych mieszkań. Jak na kraj liczący nieco ponad 9 mln mieszkańców, jest to zaplanowanie niezwykle ambitne.

Przyszła pięcioletnia wzbogaci kraj także w tysiąc nowych obiektów szkolnych, przy czym znaczna ich część zlokalizowana będzie w ośrodkach wiejskich. Rolnictwo otrzyma ponad 3 tysiące różnorodnych obiektów produkcyjnych i usługowych — wytwórni, magazynów, ośrodków maszynowych, agrochemicznych i in.

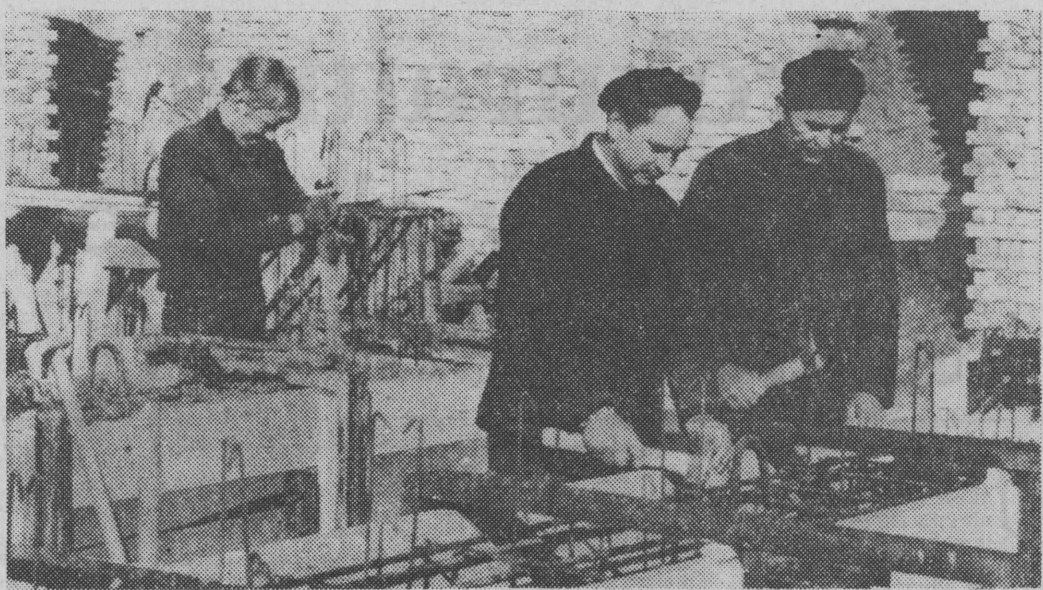
(Interpress)

Węgiel spod dna rzeki

W NRD przystąpiono do realizacji oryginalnej inwestycji górniczej, a mianowicie do zagospodarowania potężnego zagłębia węgla brunatnego pod dnem rzeki Białej Elstery w rejonie Lipska. Inwestycja polega na zmianie biegu rzeki, która na odcinku ok. 12 kilometrów popłynie specjalnie przekopanym korytem. Przesunięta zostanie również linia kolejowej biegnącej obecnie przez znaczną część zagłębia, przeniesiona będzie także cała, duża wieś Magdeburg, licząca przeszło 3 tys. mieszkańców.

Zasoby węgla pod Białą Elstera oceniane są na 250 mln ton; jest to ilość równa w przybliżeniu całorocz-

nemu wydobyciu NRD. A jak wiadomo, w produkcji węgla brunatnego NRD zajmuje pierwsze miejsce w świecie. Przewiduje się, że prace ziemne, prowadzone w systemie wielozmianowym, zakończone zostaną tu już w przyszłym roku, po czym będzie można przystąpić do instalacji maszyn kopalnianych oraz budowy zaplecza technicznego i usługowego. Kopalnia pod Białą Elstera będzie jednym z większych obiektów górnictwa węglowego Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Stanie się nową bazą dla rozwoju energetyki i przemysłu chemicznego tego kraju. (Interpress)



NA ZDJĘCIU: kompleksowa brygada Stanisława Bortkiewicza.

Fot. Jarosław Wyszynski

SUWAŁKI — MIASTEM WOJEWÓDZKIM STAJĄ SIĘ NA PRZEKÓR TRUDNOŚCIOM. DLA PRZYBYŚZA ZMIANY NIE TYLKO SĄ JESZCZE UCHWYTNIE, CO WYCZUWALNE. CZUJE SIĘ ATMOSFERĘ RUCHU. KLIMAT POPULARNEGO WSZAK PRZYŚPIESZENIA.

— Nigdy jeszcze nie podejmowaliśmy tak wielu decyzji — mówią w Urzędzie Miasta. Tak szybkie decyzje. Potrzebne są mieszkania, konieczne nowe pomieszczenia biurowe. Stan tymczasowości, pokój gościnny dojazdów — o czym najlepiej wiem z własnego doświadczenia — nie może trwać długo.

Więc trzeba budować. I to szybko. W Elku, chociaż przekory podżartowują czasem z popowiatowej schedy Suwałk, to rozumieją potrzeby wojewódzkiej siedziby.

— Nie będzie mieszkań, nie będzie kadry — powiada w Elckim Przedsiębiorstwie Budowlanym. EPB — wznoszące w Suwałkach bloki mieszkalne — robi, co może, żeby oddać je jak najwcześniej. Przed terminem, bo w końcu sierpnia, a nie jak było planowane, w grudniu br., wprowadzać się będą mogli lokatorzy do siedmio-klatkowego budynku przy ul. 1 Maja. Gotowa też będzie jedna czwarta jedena-stoklatkowca. Także przed czasem, bo według planu cały blok powinien być ukończony w marcu przyszłego roku, a będzie w grudniu br.

Dawny powiat suwalski nie miał własnego przedsiębiorstwa budownictwa ogólnego. Tutejszym budownictwem mieszkaniowym zajmowało się głównie EPB. Będzie zresztą zajmować się nim nadal. Przynajmniej do czasu powstania i umocnienia się suwalskiego przedsiębiorstwa budowlanego. O jego powstaniu mówiono podczas spotkania dyrekcji EPB z I sekretarzem KW partii — Zbigniewem Białeckim i wojewodą — Eugeniuszem Złotoryńskim.

W Suwałkach — dla rozwiązania problemu mieszkaniowego — powinno bardzo szybko powstać przedsiębiorstwo budowlane typu ogólnego. EPB zobowiązało się przygotować grunt do jego powołania. Postanowiono,

W Suwałkach trzeba budować

że załadkiem dyrekcji nowego przedsiębiorstwa będzie zarząd, dla którego zaplecze lokalowe będzie jeszcze w tym roku przygotowane. Przewidziano je na terenie budowy suwalskiego szpitala. W przyszłości, oczywiście, wybudowana zostanie nowa baza. Białostockie Zjednoczenie Budownictwa zajęło się już sprawą dokumentacji i lokalizacji.

Budowa szpitala ukończona zostanie za parę lat. Na razie na finiszu jest I etap inwestycji, a więc hotel dla pielęgniarek i budynek mieszkalny dla personelu medycznego. W hotelu zakwaterowano już niektórych pracowników EPB, których stałym miejscem zamieszkania jest Elka. Reszta jest codzien-

nie z tego miasta dowożona. W sierpniu przeniesiony tu zostanie 50-osobowy Ochotniczy Hufiec Pracy EPB.

Junacy — jak wiadomo — nie są robotnikami kwalifikowanymi. Na dowożenie kwalifikowanych z Elku też nie można na dłuższy czas liczyć. Trzygodzinna podróż w tę i z powrotem w ciągu dnia nie jest dla nikogo ekonomiczną. Jest na razie koniecznością. Ale w przyszłości, czy suwalska Zasadnicza Szkoła Budowlana nie powinna kształcić kadry nie tylko dla Przedsiębiorstwa Budownictwa Rolniczego, ale też Elckiego Przedsiębiorstwa Budowlanego?

Budownictwo mieszkaniowe, a więc i wszelkie z nim związane poczynania EPB mają w Suwałkach „zielone światło”. Tak jest nakaz chwili. Dzięki staraniom władz wojewódzkich udało się uzyskać z białostockiego

„Fadomu” elementy na trzy budynki wznoszone technologią OWT. Do tej pory EPB posługiwało się tylko cegłą żerazką. Jak twierdzi Henryk Romaniczuk — naczelny inżynier Przedsiębiorstwa — ten rodzaj materiału wymaga znacznie wyższej pracochłonności. Prawie o 70 proc. przewyższającej OWT. Więc obiecanie prefabrykaty przyspiesza powstanie budynków. Wykop pod pierwszy blok jest już wykonywany. Po dwa następne — rozpocznie budę we wrześniu i październiku br.

Tymczasem w Elku rodzi się już własna poligonowa wytwórnia elementów OWT. Fachowcy z EPB w czynie społecznym sami wykonali jej projekt. Kłopot jest tylko z dokumentacją na formy baterijne do elementów. Te musi zaprojektować „ZREMB”, który — jak twierdzą — jest mocno „obłożony” zamówieniami.

W przyszłości także w Suwałkach powstać ma wytwórnia WK-75.

Metoda uprzemysłowiona jest jedyną szansą szybkiego zaspokojenia głodu mieszkaniowego w siedzibie nowego województwa. Wydajność pracy w Elckim Przedsiębiorstwie Budowlanym osiągnęła już szczyt. Mur z cegły żerazkiej nie może już tu szybko rosnąć. Jedyny ratunek — to prefabrykaty, nie wymagające ani ustawiania rusztowań, ani nakładania elewacji.

Tak, to prawda, wyższą od EPB wydajność pracy w trzech województwach ma jedynie Białostockie Przedsiębiorstwo Budownictwa Miejskiego.

— Ale ono — usprawiedliwiają się elczanie — stosuje OWT i buduje tylko w Białymstoku. A z Elku? — odległość do pracy na promieniu do 70 km. Przedsiębiorstwo prowadziło i prowadzi budowę w pięciu — a częściej sześciu — byłych powiatach. Jeśli są takie wyniki — to nie bez zasługi ludzi. Na trzonie załogi, czyli wieloletnich pracowników Przedsiębiorstwa jeszcze się nie zawiodło.

— Wiemy, że możemy na nich liczyć — taka jest opinia dyrekcji. Rozumieją trudną sytuację, dają przykład własną pracą i zdyscyplinowaniem.

Elckie Przedsiębiorstwo Budowlane ma 25 lat. Lata były różne. Lepsze i gorsze. Te lepsze tak naprawdę zaczęły się od roku 1968. Zmieniła się dyrekcja. Przybyło kwalifikowanych pracowników, zaczęli napływać stypendyści — absolwenci Politechniki Białostockiej. Wzrosty zadania. W roku ub. w porównaniu do 1973 nastąpił 60 procentowy przyrost planów rzeczowych. Wykonano je w pełni.

Liczą się dobrzy pracownicy, ale nie bez znaczenia jest właściwa organizacja pracy.

— Stosujemy system kompleksowych robót — mówią rozmówcy: inż. Henryk Romaniczuk i zastępca dyrektora do spraw środków produkcji — Stanisław Maciejewski. Brygady podpisują umowy na wykonanie całego budynku. Jeśli wywiąza się z robót szybko, wcześniej dostają zagwarantowaną w umowie zapłatę. Więc — doping nie tylko psychologiczny.

Oto jego efekty. Plan finansowy bieżącej pięcioletki zrealizowano już w marcu br., a rzeczowy — ukończono w czerwcu. EPB pracuje na poczet przyszłej pięcioletki.

Władysław Małypan — przewodniczący Rady Zakładowej nie siedzi za biurkiem. Najczęściej chodzi po budowlach.

— Ten jest czuły na dobre słowo — mówi — tamten woli nakazy. Do każdego trzeba podejść indywidualnie. Wiadomo, jak to na budowlach, nie zawsze idzie gładko. Trzeba kłopoty ludzi przekazywać dyrekcji i załatwiać je na bieżąco. Z dyrekcją dobrze się współpracuje.

Przedsiębiorstwo dba o pracowników. W ub. roku tylko z budownictwa zakładowego przydzielono 44 mieszkanca, rok wcześniej — 27. To wiąże z zakładem. Ruch kadrowy — jeśli jest — winny być raczej wśród młodych. Jedni odchodzą do wojska i potem nie zawsze wracają. A są i tacy, którzy szukają łatwiejszej roboty.

— Ale trzon załogi jest dobry — powtarzają raz jeszcze. Ten „trzon” — to pracownicy tacy jak: Stanisław Chojnowski, Ferdynand Wojdyło, Zygmunt Gawrylicz, Romuald Cybul. Zaczynali pracę razem z powstaniem przedsiębiorstwa. Jeszcze przed 25 laty.

IRENA BIERNACKA

Polsko — niemieckie spotkanie w Upustku

Malowniczy UPUSTEK — miejscowość położona w Nadleśnictwie Szczebra stał się miejscem polsko-niemieckiego spotkania młodzieży zaprzyjaźnionych od lat szkół: Technikum Mechanicznego w Białymstoku i Winckelmann-Helmoberschule w Seeshagen, NRD. Młodzież z obu szkół zorganizowała tu ochotniczy hufiec pracy i zgodnie z koncepcją dorocznego spotkania kontynuuje tradycję przyjacielskich kontaktów. Podobny hufiec pracy z udziałem białostockiej młodzieży trwał od 14 czerwca do 5 lipca w NRD.

Uczestnicy hufca w Upustku pospieszyli z pomocą leśnikom w uprawie i pielęgnacji lasu, a czas wolny poświęcili na różnorodny rodzaj gry i zabawy, turnieje sportowe, występy artystyczne, a także na naukę obu „urzędowych” w hufcu języków: polskiego i niemieckiego, odnosząc w tej ostatniej dyscyplinie dość duże rezultaty. Komendantem hufca jest Gerhard Grützmaier — zastępca dyrektora Winckelmann-Helmoberschule.

Pobyty młodzieży polskiej i niemieckiej w Upustku, jej udział w pracach leśnych i dobrze przygotowany program sportowo-rozrywkowy spotkał się z życzliwym przyjęciem ze strony pracowników leśnych. Wyraz temu dał m.in. nadleśniczy ze Szczebry — inż. Witold Kuźmicki, który — jak powiedział — taką młodzież chciałby w swoich lasach gościć częściej. (wm)



Młodzież polska i niemiecka w pracy...



...i po pracy

Kęs chleba od mechanizatorów

ŻNIWA. Gorący czas dla rolników, ale też i dla mechanizatorów rolnictwa. Najwyższy sprawdzian jakości sprzętu technicznego, umiejętności kombajnistów, traktorzystów, mechaników oraz operatywności zaopatrzeniowców w części zamienne.

Techniczne przygotowania do żniw rozpoczęły się właściwie jeszcze w ubiegłym roku. Tuż po zjeździe z pół maszyn poddano przeglądowi technicznemu, by z awaryjnymi stwierdzić ewentualne usterki i uszkodzenia. Wiadomo, sprzęt rolniczy funkcjonuje w szczególnie trudnych warunkach i eksploatowany jest na pełnych obrotach (zwłaszcza, że wciąż mamy go jeszcze zbyt mało i istniejący trzeba wykorzystywać do maksimum). Czasu więc na jego przygotowanie do kolejnej kampanii było sporo. Obecnie można już stwierdzić, że nasi mechanizatorzy go nie zmarnowali. Do tzw. małych żniw, rzepakowych, wyruszyli wszystkie kombajny kółek rolniczych, PGR i rolniczych spółdzielni produkcyjnych. Ale nie był to pierwszy sprawdzian gotowości technicznej tych maszyn przed główną kampanią letnią — zbiorem zbóż, jak w ubiegłych latach. W br. bowiem na mocy decyzji ministra Rolnictwa dokonano uprzednio prób eksploatacyjnych całego sprzętu żniwnego, jeszcze zanim rzepak dojrzał na dobre. Pozostało więc trochę czasu na ostateczne usunięcie wykrytych tym sposobem usterek. Tak było z kombajnami, snopowiązałkami i innymi maszynami.

Jak maszyny wyjechały na pola, były maksymalnie sprawne. Inaczej mówiąc, nigdy jeszcze sprzęt żniwny nie był przygotowany do startu tak dobrze jak w tym roku. Napracowali się mechanicy i zaopatrzeniowcy technicznej bazy rolnictwa nie na darmo. Ich wysiłek procentuje teraz sprawnym przebiegiem żniw. Tęże zbierają plony — w postaci pochwał bezpośrednich użytkowników sprzętu: kombajnistów i traktorzystów.

Zjednoczenie Technicznej Obsługi Rolnictwa w Białymstoku — po zmianach w podziale administracyjnym kraju obsługujące województwo białostockie i łomżyńskie — ma powody do satysfakcji. W porównaniu z poprzednimi latami ilość awarii sprzętu rolniczego znacznie zmalała. Do 16 lipca w obu województwach zgłoszono do usunięcia 36 uszkodzeń kombajnów typu „Bizon” i 36 — typu „Vistula”. Mechanicy z państwowych ośrodków maszynowych zlikwidowali je bezpośrednio na polu w ciągu jednego dnia. Tylko w jednym wypadku trzeba było wykonać większą operację, polegającą na wymianie silnika w „Bizonie” należącym do Technikum Rolniczego w Czartkowie. Pomocnicy z Siemiatycz stanęli na wysokości zadania: pracowali bez przerwy do godz. 1 w nocy i na drugi dzień maszyną z nowym motorem, dostarczonym błyskawicznie z magazynów białostockiej „Agromy”, znów pracowała w polu.

obrze bowiem zorganizowano w tym roku kampanię obsługę techniczną sprzętu. W województwie białostockim i łomżyńskim codziennie od godz. 7 do 20, włącznie z niedzielami, czuwają w POM przy telefonach dyżurni dyspozytorzy, gotowi na każde wezwanie wysłać do usuwania awarii pracującego w polach sprzętu 66 ruchomych warsztatów na podwoziach samochodowych. Większość tych pogotowi technicznych wyposażona jest w radiotelefony do nawiązywania łączności ze swymi bazami. W razie potrzeby do akcji włącza się też dyżurny dyspozytor Zjednoczenia TOR w Białymstoku, który posiada szerokie uprawnienia, upoważniające go m. in. do sprowadzenia na miejsce awarii nawet serwisu fabrycznego, należącego do producenta danej maszyny. Podobnie rzecz całą przedstawia się w województwie suwalskim, obsługiwany obecnie przez Zjednoczenie TOR w Olsztynie.

No dobrze, ale jeśli w POM zabraknie akurat potrzebnej części zamienniej? Żeby nie trzeba było szukać jej w pocie czoła, dyżurni także handloweje sprzętem rolniczym. W białostockiej „Agromie” czynny jest specjalny bank informacji, w którym błyskawicznie można zasięgnąć wiadomości, gdzie jaka część się znajduje. Ba, nawet na której półce leży! Nie tylko w magazynach „Agromy”, ale też w składnicach GS, podrocznych magazynach technicznych POM, PGR, RSP i SKR. Bo bank informacji posiada dane dotyczące całokształtu gospodarki częściami zamiennymi we wszystkich trzech województwach.

Użytkownika sprzętu czy warsztatowca poszukującego danej części dyżurny banku informacji kieruje bezpośrednio do najbliższej placówki, w której można ją nabyć. Niezależnie od tego, komu placówka podlega. Mechanicy POM zostali np. wyposażeni w piśmienne upoważnienia, na mocy których mogą pobierać części — jeśli im to na rękę — z najbliższej składnicy GS. Bo w żniwa leży się każda minuta. Przestoje maszyn, zwłaszcza tych dużych jak kombajny, kosztują bowiem drogo — nie tylko w złotych, przede wszystkim w ziarnie. Jak się w tej żniwnej gorączce poruszały poszczególne przedsiębiorstwa za pobrane elementy do maszyn? W tym wypadku pospółch niepotrzebny. Na rozliczenie będzie czas po żniwach. Przy wzajemnym zaufaniu i rzetelności do sądu iść nie trzeba. Zwłaszcza gdy interes wspólny: jak najlepsza obsługa żniw.

W bochnie z tegorocznego ziarna nie zabraknie więc kromek od mechanizatorów i zaopatrzeniowców rolnictwa. A będzie ich tym razem więcej niż w latach ubiegłych. Bez żadnej ujemy dla rolników. Bo i bochen powinien być większy.

A. BALKOWIEC



— Ich... nazywam się Korneia Koch, und ich... Marion Preis. Fot. Z. Zaremba

Harcerskie OHP na budowie Centrum Zdrowia Dziecka

Główna kwatery Związku Harcerstwa Polskiego i Komenda Główna OHP powołały Harcerskie Ochotnicze Rezerwy, które pracować będą na budowie Pomnika-Szpitala Centrum Zdrowia Dziecka w Międzyzdrojach pod Warszawą. Odbędzie się już dwa turnusy, których uczestnicy — uczniowie szkół z Legnicy, Raciborza, Międzyzdroj, Poznania, Szczecina i Bytomia wykonali wiele wartościowych prac na budowie CZD. Oprócz zaszczytnej uczestnictwa w budowie Szpitala — Pomnika dla młodych ludzi jest to okazja odbycia praktyki zawodowej oraz uzyskania dodatkowego zarobku.

Grupy młodzieży szkolnej chętne do pracy przy budowie Centrum w okresie wakacji, jak też w ciągu roku, można zgłaszać listownie do Wydziału Propagandy Głównej Kwatery ZHP (Warszawa, ul. M. Konopnickiej 6) lub Komendy Głównej OHP (Warszawa, ul. Smolna 40). (p)

Primum non nocere czyli po pierwsze nie szkodzić

Dyrekcja Okręgowego Zarządu Lasów Państwowych w Białymstoku planuje zwalczanie szkodników leśnych poprzez opylanie z samolotów niektórych oddziałów lasów położonych w Puszczy Augustowskiej. Są to Nadleśnictwa Szczebra, Głęboki Bród i Pomorze. Zastosowane mają być toksyczne środki o długim czterdziestodniowym okresie karencji (rozkładu samolotowego), które w innych krajach zostały wycofane już z użytku.

Termin proponowanych oprysków przypada akurat w pełni sezonu: od końca lipca do 30 sierpnia, gdy lasy są pełne turystów oraz stałych mieszkańców zbierających jagody i inne produkty runa leśnego. Praktycznie nie ma sposobu by wszystkich ostrzec o groźącym niebezpieczeństwie, nie wspominając już o zwierzętach, pożytecznych owadach itp.

Metody, środki i sposoby przeprowadzenia oprysków są podobno opracowane przez Instytut Badawczy Leśnictwa. Ciekawe dlaczego akurat wybrano taki termin i czy strasza skażeniami — przy udziale wiatrów — nie rozszerzy się na inne rejony i nie spowoduje większych komplikacji niż pożytek z opylania? Proponujemy zastosować starą rzymską metodę: *primum non nocere* (po pierwsze — nie szkodzić)... (boż)

Sztuka faktu

W dniach 22 — 25 października 1975 r. odbędzie się w Bydgoszczy Ogólnopolski Festiwal Kulturalny pod hasłem „Rzeczywistość a sztuka — sztuka faktu 1975”. Celem Festiwalu jest pokazanie osiągnięć różnych dyscyplin sztuki w Polsce Ludowej ze szczególnym uwzględnieniem zmian zachodzących w jej obrębie w związku z przemianami rzeczywistości społecznej, a także konfrontacja doświadczeń twórców w dziedzinie literatury, plastyki, muzyki, filmu, teatru, fotografii i krytyki artystycznej.

W ramach Festiwalu odbędą się trzy sesje specjalistyczne: plastyki, fotografii, dziennikarstwa, literatury, filmowców, przedstawicieli teatru, a także wystawy grafiki, malarstwa, rzeźby i fotografii, mityngi poetyckie i spotkania autorskie, konkursy i inne imprezy towarzyszące. Organizatorami są: Zarząd Oddziałów Związku Artystów Plastyków i Związku Literatów Polskich, Stowarzyszenie Artystów Teatru i Filmu, Stowarzyszenie Dziennikarzy Polskich, Związek Polskich Artystów Fotografików, „Teatr Polski”. Filharmonia Pomorska im. Ignacego Paderewskiego, Oddział Centrali Rozwoju Techniki Filmu, Kujawsko-Pomorskie Towarzystwo Kulturalne, Wojewódzki Dom Kultury, Patronat nad imprezą objęły Urzędy: Wojewódzki i Miejski w Bydgoszczy. (GR)

20 LIPCA MINĘŁO 25 LAT OD UCHWALENIA PRZEZ SEJM POLSKIEJ RZECZPOSPOLITEJ LUDOWEJ USTAWY O PROKURATURZE PRL. W OKRESIE TYCH 25 LAT, W WYNIKU UMACNIANIA SIĘ ORGANÓW WŁADZY I ADMINISTRACJI, USPRAWNIAJĄC ZASADY GOSPODAROWANIA I ZMIAN W ŚWIADOMOŚCI LUDZI NASTĄPIŁ W POLSCE ISTOTNY SPADEK PRZESTĘPCZOŚCI.

W 1950 roku popełniono w Polsce ponad 1.700 przestępstw w przeliczeniu na 100 tysięcy mieszkańców, podczas gdy w roku 1974 tylko 1.023 przestępstwa. Uległa również zasadniczej zmianie struktura przestępczości. Stwierdza się stały wzrost stanu bezpieczeństwa, ładu i porządku. Województwa białostockie, łomżyńskie i suwalskie uważa się obecnie za tereny o najmniejszej — obok opolskiego i łódzkiego — zagrożeniu przestępczością.

Jest to oczywiście, nie tylko wynik pracy Milicji Obywatelskiej, organów Prokuratury i kontroli. Walkę z przestępczością prowadzi bowiem całe nasze społeczeństwo — wiele ogniw i władz funkcyjnych w Państwie.

Bardzo duże znaczenie w zwalczaniu przestępczości mają prokuratorskie czynności o charakterze profilaktycznym, podejmowane również we współdziałaniu z organami władzy i administracji stopnia podstawowego, przedstawicielami związków zawodowych i organów kontroli.

Zapobieganie przestępczości łączy się często z bezpośrednim działaniem w interesie Obywatela.

Prokuratura i organa MO w Hajnowce stwierdziły, że przyczyną wielu wypadków drogowych było niewłaściwe prowadzenie konnych i rowerowych. Ustalono w związku z tym, że sklepy nie były zaopatrzone w odpowiednie sprzęty. Prokuratura zwróciła się do odpowiednich jednostek handlu spożywczego o usunięcie tych braków w zaopatrzeniu.

Prokurator Rejonowy w Białymstoku w toku dochodzenia w sprawie wypadku, jakiemu uległ pracownik przedsiębiorstwa „Centrostal”, wystąpił o usunięcie stwierdzonych zaniedbań w zakresie bezpieczeństwa i dyscypliny pracy przy zakładowaniu na wagony stali na Śląsku.

Jednocześnie prokurator podjął czynności i starania w interesie matki pracownika tego przedsiębiorstwa, który uległ śmiertelnemu wypadkowi.

Prokurator Rejonowy w Hajnowce zbadał przyczyny wypadku przy pracy na terenie lasów państwowych. W wyniku wystąpienia prokuratora, podjęto zdyscyplinowane działania zmierzające do zapobiegania tego typu zdarzeniom.

Współdziałając z organami MO, podejmując czynności zmierzające do podjęcia pracy lub nauki przez młodych ludzi.

Umiętnienie łączenia ścigania przestępstw z działalnością profilaktyczną i czynnościami podjętymi w interesie Obywatela przejawia się również we współdziałaniu z zespołami i komisjami powołanymi przy terenowych organach władzy — do spraw młodzieży społecznie nieprzystosowanej. Prokuratorzy w Białymstoku, Sokółce i in. współdziałając z organami MO, podejmując czynności zmierzające do podjęcia pracy lub nauki przez młodych ludzi.

Patronat nad tymi, którzy podejmują pracę lub naukę, pełnią następnie organizacje młodzieżowe współdziałające z Prokuraturą.

Niezależnie od czynności związanych z prowadzeniem konkretnych postępowań przygotowawczych lub pracą w określonym środowisku — prowadzone są liczne prace kontrolno — badawcze w zakresie ochrony bezpieczeństwa przeciwpożarowego.

Prokuratura — 25 lat w służbie społeczeństwu

bezpieczeństwa higieny i dyscypliny pracy oraz przestrzegania prawa pracy.

Tak na przykład w maju br. prokuratorzy przeprowadzili kontrole zgodności z prawem nowych regulaminów pracy. Stwierdzono w czasie tych kontroli, dokonanych w wybranych zakładach pracy, że w 2 przedsiębiorstwach w Elku i w POM-ie Białostocka prace nad nowymi regulaminami nie były jeszcze zakończone, zaś w innych zakładach regulaminy opracowano niedokładnie.

Tego rodzaju spostrzeżenia wykorzystywane są przez prokuratorów bądź do zakazania sprzecznych z prawem bądź do wystąpienia z żądaniem ich usunięcia w toku działalności kontrolowanej organów i przedsiębiorstw.

Materiały zebrane w toku prokuratorskiej kontroli przestrzegania prawa są również przedmiotem spotkań środowiskowych. Tak na przykład prokurator w Białymstoku po przeprowadzeniu wspólnie z aktywnym partyjno-gospodarczym kontrolą ładu i porządku w kółkach rolniczych, o-

mówił spostrzeżenia dokonane w czasie tych kontroli w czasie spotkania środowiskowego.

Tego rodzaju bezpośrednie przekazywanie wyników kontroli jest bardzo często stosowaną formą pracy prokuratorskiej.

Współdziałając z komitetami Frontu Jedności Narodu oraz instancjami Związków Zawodowych — prokuratorzy przejawiali zainteresowanie w przekazywaniu spraw społecznym komisjom pojednawczym lub sądom społecznym oraz angażowali się czynnie w powoływaniu sądów społecznych i komisji pojednawczych — udzielając im pomocy w rozwijaniu działalności.

W ten sposób, działając tak w interesie społeczeństwa jak również samych zainteresowanych obywateli, rozszerzono poza karne środki oddziaływania organów Prokuratury.

Ta działalność Prokuratury Wojewódzkiej została przez

FJN wyróżniona dyplomem uznania.

W strukturze przestępczości województw białostockiego, łomżyńskiego i suwalskiego — znaczną część stanowią przestępstwa popełniane przez ludność zamieszkałą na terenie wsi i osad. Wymagało to zawsze ścisłych kontaktów organów ścigania z terenowymi organami władzy.

Od roku 1974 — na nowych zasadach rozwija się współdziałanie prokuratorów rejonowych z radami narodowymi oraz organami administracji szczebla podstawowego. Reformy administracji stworzyła nawet podstawy tego współdziałania.

Kontynuowane są prokuratorskie dyżury w siedzibach urzędów gminnych, w czasie których prokuratorzy obok porad i pomocy prawnej dla tych urzędów i organów rad narodowych — udzielają porad prawnych ludności.

Prokuratorzy współpracują z komisjami przestrzegania prawa i porządku GRN w zakresie zabezpieczenia prze-

ciwpożarowego, zabezpieczenia ładu i porządku na terenie gmin.

W czasie dyżurów w siedzibach gmin prokuratorzy udzielają również pomocy kołegom do spraw wykroczeń przede wszystkim przez instruktaż i szkolenie ich członków.

Zapotrębowanie na tego rodzaju pomoc prawników jest w urzędach gminnych bardzo duże, a problematyka prawna bardzo szeroka.

Prokuratura Wojewódzka w Białymstoku podejmuje działania organizacyjne, które zapewnią w przyszłości odpowiednią do potrzeb współpracę wszystkich zainteresowanych.

Procedura profilaktyczna organów Prokuratury jest stale rozszerzana. Czasem mówi się prokuratorom, że „profilaktyka nie zastąpi represji”. To racja — nie zastąpi, ale bardzo często praca profilaktyczna czyni represję zbędną, bo zapobiega skutecznemu popełnieniu przestępstwa.

TADEUSZ SABAT

Z okazji XXV-lecia Prokuratury wielu jej pracowników otrzymało odznaczenia państwowe i wyróżnienia. Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski odznaczonych zostali: prokurator wojewódzki w Łomży — Jerzy Kubrak, prokurator rejonowy w Zambrowie — Mieczysław Ankowski, wiceprokurator Prokuratury Wojewódzkiej w Białymstoku — Władysław Olechniewicz, Złotym Krzyżem Zasługi: wiceprokurator Prokuratury Wojewódzkiej w Białymstoku — Zdzisław Szewalski; Srebrnym Krzyżem Zasługi: wiceprokurator Prokuratury Wojewódzkiej w Białymstoku — Alicja Piotrowska, prokurator rejonowy w Łomży — Witold Kubiak, wiceprokurator Prokuratury Rejonowej w Hajnowce — Marian Limier i pelniący obowiązki prokuratora rejonowego w Suwałkach — Kazimierz Zachara; Brązowym Krzyżem Zasługi: sekretarz Prokuratury Rejonowej w Suwałkach — Jadwiga Kwiatkowska. Ponadto wręczone zostały nominacje na wyższe stopnie prokuratorskie nadane przez Prokuratora Generalnego PRL. Istotną prokuraturą wojewódzkiej w Białymstoku, a także awans w stanowiskach i grupach uposażenia. (h)

Jeźdźcy z lamusa

W starym zabytkowym lamusie w Strabli znaleźli sobie miejsce uczestnicy obozu studenckich klubów jeździeckich z Białegostoku i Opola. W obozie bierze udział 18 osób, w tym 10 z Opola i 8 z Białegostoku. Zanim można było tu rozgłosić studenci musieli solidnie popracować. Oszkono, pobielono i zelektryfikowano lamusa, który dzięki temu stał się zupełnie wygodnym „hotelem”. Najwięcej pracy włożono jednak w przystosowanie stajni. W budynku gospodarczym używanym przedtem do hodowli bułatów, a później trzody chlewniej zrobiono boksy, pomieszczenia wywieszono, wybielono ściany. Uczestnicy obozu gardzą zaopatrzeniem mechanicznym sprzętem, toteż zaopatrzenie odbywa się

przy użyciu dwóch bryczek, które wyremontowano, doprowadzając je do stanu używalności.

Codziennie dwukrotnie odbywają się zajęcia na ujeżdżalni, również urządzonej przez uczestników obozu. Odbywają się one pod kierunkiem Zenona Denkwiewicza z Białegostoku i Bogdana Pińczuka z Opola. Mając doskonałe warunki studenci jeżdżą dokonują również wypadów w teren. Przejadki po okolicznych lasach są niewątpliwie urozmaicheniem i stanowią zastępną chwilę wytchnienia po codziennej „higienie” koni i doprowadzaniu do porządku osprzętu. Tyjący turnus kończy się 15 bm., a później rozpoczynają się następne. (sos)



Codziennie zajęcia na zaopatrzonej ujeżdżalni to niebawoma frajda.



Przed jazdą należy wyczyścić starannie siodła.



Niedawno amazonki — obecnie kucharki — jazda konna bardzo dobrze wpływa na apetyt.



Stary zabytkowy lamus zamieniono na wygodny „hotel”.

W polskich pracowniach naukowych

NERWY I CUKRZYCA

Sanatorium Cukrzycowe w Kołobrzegu poza działalnością terapeutyczną prowadzi badania o poważnym znaczeniu dla nauki zajmującej się poszukiwaniem przyczyn oraz sposobów skutecznego leczenia tej choroby.

M. in. stwierdzono, że ujemne bodźce psychiczne pogarszają stan chorych. U chorych na cukrzycę ze współistniejącą nerwicą, przy działaniu ujemnych czynników psychicznych występowało nasilenie objawów nerwicy i pogorszenie wskazywało na pogorszenie. Inny przyczyną pogorszenia nie stwierdzono — o tym, że spowodowały je czynniki psychiczne, udowodnił fakt wystąpienia pogorszenia wyłącznie u tej grupy chorych — podczas gdy leczenia w analogiczny sposób chorzy bez nerwicy reagowali odmiennie na kurację.

Diabetycy kołobrzescy udowodnili tą drogą celowość wprowadzenia psychoterapii — jako elementu kompleksowego leczenia chorych na cukrzycę.

CHOROBY CYWILIZACJI U ZWIERZĄT

Współczesna hodowla zwierząt stosuje uprzedmiotowe formy produkcji, które wymagają m. in. koncentracji zwierząt na ograniczonej przestrzeni, a mają na celu osiągnięcie maksimum wydajności — przy wysokiej jakości produktów pochodzenia zwierzęcego.

Farmy hodowlane stosują mechanizację i automatyzację w procesach produkcyjnych, nowe metody hodowli, optymalizację warunków środowiskowych itp.

Naukowcy zajmujący się problemami hodowli zwracają jednak uwagę na to, że

właściwie znajdują się granice fizjologicznej wydajności zwierząt. Sprawa ta zajmuje się w świecie coraz więcej placówek naukowych — w Polsce m. in. Instytut Hodowli i Technologii Produkcji Zwierząt Akademii Rolniczej we Wrocławiu. Stwierdzono bowiem, że zamiast opanowanych chorób zakaźnych pojawiają się wśród zwierząt „choroby cywilizacji”. Dojenie mechaniczne powoduje np. choroby wymienia, wysoki przyrost wagi (u świń) równa się nieproporcjonalnemu rozwojowi narządów wewnętrznych itd. Naukowcy postulują, by uprzedmiotowe metody hodowli łączyły się z ochroną środowiska naturalnego.

WOKOŁ OBU AMERYK

Pierwsza tego typu wyprawa naukowa-badawcza ma na celu oplanienie obu Ameryk — poprzez Cieśninę Davis, przejście północne Archipelagu Kanadyjskiego, Cieśninę Beringa, Pacyfik, gorącą strefę podzwrotnikową, rejon Antarktydy. Od czasów Amundseny nikt jeszcze nie zapuszczał się tak daleko na północ, na Ocean Lodowaty. Czyny to 10 polskich żeglarzy — badaczy na pokładzie dwumasztowego jachtu „Gedania”.

Program badawczy tej wyprawy obejmuje m. in. badanie zanieczyszczeń środowiska naturalnego, obserwacje meteorologiczne, testowanie materiałów używanych do budowy statków itp. W załodze „Gedania” znaleźli się: meteorolog, elektronik, lekarz, technicy i in. Dowódcą — dr inż. Dariusz Bogucki, „na co dzień” jest głównym projektantem w Centrum Techniki Okrętowej. Zaliczył na swoim koncie szereg rejsów północnych — dotarł do Grenlandii, Spitsbergu, wyspy Jana Mayena. (PAI)

składu. Jak nie przysięgać, masło maślane. Pozwólcie więc, że pozostanę przy starej terminologii — kadrowiec. To z nawyku. I z sympatii. Tak jest przecież bardziej swojsko i bezpośrednio. Gdyby zaś kogoś to nie przekonywało, gdyby czuł się tak nazwa dotknięty, to najpierw powiedzcie, proszę, czy w waszych zakładach są już służby pracownicze? A może tylko takie tabliczki na drzwiach?

Przechodzę do obiecanej zagadki. Jest ona z zakresu przepisów urlopowych. Temat aktualny podwójnie. Bo raz — że urlopy. Dwa — że

wany urlop wypoczynkowy w jednym z najbliższych miesięcy, więc i ja zwróciłam się o udzielenie mi tego urlopu. Niestety, odmówiono z uzasadnieniem, iż za rok bieżący urlop wypoczynkowy mi nie przysługuje, a prawo do najbliższego urlopu uzyskam dopiero z dniem 1 stycznia 1976 r.

Jak oceniacie stanowisko zajęte w tej sprawie przez waszego koleżę (a może koleżankę) z zakładu X? Napisać proszę, czy urlop wypoczynkowy za 1975 r. pracownicy przysługuje, czy nie przysługuje. Jeśli tak, to

Coś dla kadrowców i nie tylko...

nienia niemalże na co dzień. Postanowiłem tedy podzielić im do rozwiązania pewną zagadkę z ich branży. Ot, gwoli rozrywki. Choć nie taje, jest to zagadka z kategorii pouczających.

Zanim powiem, o co konkretnie chodzi, jeszcze jedno wyjaśnienie. Więcej — moje usprawiedliwienie. Wiem dobrze, że od paru lat nie ma już w nomenklaturze komórek organizacyjnych zakładów pracy takich jednostek, które zwą się działami albo sekcjami kadr. Są w nomenklaturze stanowiska nie ma kadrowców. Są w niej pracownicy służb pracowniczych. „Służba pracownicza” — nie powiem, brzmi to nawet dobitnie i ważnie. Ale jak, u licha, zwą pracownikom tam „uprzedmiotowionych”? Pracownik służby pracowniczej? Ani w tym ładu, ani

przepisy urlopowe ciągle jeszcze najwięcej nieporozumień stwarzają. Zagadka jest autentyczna. Przytaczam ją według listu jednej z czytelnicek. Pomijam tylko nazwę zakładu. „Jestem pracownica zakładu X od 26 czerwca 1971 r. Od 1 sierpnia 1974 r. do 20 grudnia 1974 r. korzystałam z urlopu macierzyńskiego. Po ukończeniu tego urlopu założyłam pracę w tym zakładzie. Proszę, czy w waszych zakładach są już służby pracownicze? A może tylko takie tabliczki na drzwiach?

dla czego. Jeśli nie, to dlatego. Żadnych nagród za rozwiązanie tej zagadki nie ustalim. Nie przydzielono mi na to funduszy. Zresztą wcale o to nie występuje. W trosce o was. Chciałem uchronić was od podejrzenia o interesowność. Obiecuję za to, że część waszych odpowiedzi zamieszczę w tej rubryce. Z nazwiskami lub bez. Jak będziecie sobie życzyli.

Przysiężam, ponadto solennie, że tym razem powstrzymam się od jakichkolwiek cierpkich komentarzy pod czymkolwiek adresem. Samym miodem będę wyniki relacjonował. Jak urlopy, to urlopy. Wypoczywacie tedy, ale o pracy nie zapominajcie. Tych, co w tym czasie pracują, również zachęcam. Napisać.

JUSTYN

Prawnik informuje

W miesiącu czerwcu przypada coroczny termin przedstawienia motocykla do obowiązkowego przeglądu technicznego. Przy tej okazji posiadacz motocykla uiszcza należną za bieżący rok opłatę rejestracyjną. Urząd pocztowy, który właśnie przyjmował przekaz opłaty, żądał dopłaćcia jeszcze 15 proc. z tytułu dodatku za zwłokę. Płatnik powziął wątpliwość, czy urząd

pocztowy zasadnie żądał dodatku, ponieważ, jak twierdzi, rokrocznie uiszczał opłatę rejestracyjną przy okazji przeglądów. Przy tej okazji żądał dopłaćcia jeszcze 15 proc. z tytułu dodatku za zwłokę. Płatnik powziął wątpliwość, czy urząd

Skutki uiszczenia opłaty rejestracyjnej po terminie

1. Zarządzenie to stanowi w § 4, że opłaty te uiszcza się przy jeździe pojazdu na dany rok, a za lata następne — bez wznowienia — do dnia 31 marca każdego roku. Do opłat rejestracyjnych, podobnie jak do innych opłat administracyjnych, stosuje się przepisy dekretu z 26 października 1950 r. o zobowiązaniach podatkowych (Dz. U. nr 36, poz. 227).

2. Zgodnie z tym, że opłaty te uiszcza się przy jeździe pojazdu na dany rok, a za lata następne — bez wznowienia — do dnia 31 marca każdego roku. Do opłat rejestracyjnych, podobnie jak do innych opłat administracyjnych, stosuje się przepisy dekretu z 26 października 1950 r. o zobowiązaniach podatkowych (Dz. U. nr 36, poz. 227).

3. Zgodnie z tym, że opłaty te uiszcza się przy jeździe pojazdu na dany rok, a za lata następne — bez wznowienia — do dnia 31 marca każdego roku. Do opłat rejestracyjnych, podobnie jak do innych opłat administracyjnych, stosuje się przepisy dekretu z 26 października 1950 r. o zobowiązaniach podatkowych (Dz. U. nr 36, poz. 227).

4. Zgodnie z tym, że opłaty te uiszcza się przy jeździe pojazdu na dany rok, a za lata następne — bez wznowienia — do dnia 31 marca każdego roku. Do opłat rejestracyjnych, podobnie jak do innych opłat administracyjnych, stosuje się przepisy dekretu z 26 października 1950 r. o zobowiązaniach podatkowych (Dz. U. nr 36, poz. 227).

ZENON MŁYŃCZYK

Magister potrzebny od zaraz

NIEDAWNO KTOŚ MNIE PRZEKONYWAŁ, ŻE UCZELNIA UNIWERSYTECKA W MIEŚCIE TEJ WIELKOŚCI CO BIAŁYSTOK, TO ZBĘDNY LUKSUS. ARGUMENTY BRZMIĄŁY: TRUDNOŚCI Z KADRA, APARATURA, BUDYNKAMI, KSIĘGÓZBIOREM ITP.

Owszem, nie sposób tych trudności nie zauważyć. Tylko czy zbędny? Dziś Filia UW nie może zaspokoić potrzeb regionu północno-wschodniego na pracowników z wyższym wykształceniem. Już potrzebny będą jeszcze większe. Jak tu zastanawiać się: luksus, czy nie? W domyśle — a może by lepiej zlikwidować?, kiedy jest rzeczą oczywistą w obliczu potrzeb, że uczelnia trzeba było budować i to jak najszybciej.

WYŻ MAGISTERSKI

Już dziś brak w szkołach regionu nauczycieli wielu specjalności z wyższym wykształceniem. Np. władze dawnego województwa białostockiego latami molestowały Filie o utworzenie kierunku filologii zachodnich. Niestety, na przeszłość stanął brak kadry naukowo-dydaktycznej. Zaś za drzwiami stoi nowy wyż. Wyż magisterski. Uczelnia musi mu sprostać. Zreformowana szkoła, dziesięciolatka, wydłuży czas nauki tysięcy uczniów. Stąd konieczność powiększenia kadry pedagogicznej. Jednocześnie dalej będzie rósł procent nauczycieli z dyplomem magistra. W tzw. szkołach specjalizacji kierunkowych, do których będą trafiać absolwenci „ogólniaki” potrzebni będą nie tylko magistrowie, ale też nauczyciele ze stopniem doktora. Dalej — do 1978 r. Filia prowadziła studia I stopnia, trzyletnie i dziś w trzech województwach jest

DZIŚ — POJUTRZE

Niedawno, o czym donosiliśmy, władze polityczne i administracyjne woj. białostockiego oraz kolegia rektorów Uniwersytetu Warszawskiego i Filii UW przyjeżdżały do projektu rozwoju uczelni do 1990 r. W tym miejscu uwaga: projekt był przygotowywany jeszcze przed reformą podziału terytorialnego kraju. Obecnie rejon Filii powiększył się. Konieczne więc będą poprawki w programie. Ale i dotychczasowe założenia mogą dać wyobrażenie o dynamicznym rozwoju uczelni.

Trochę danych o stanie obecnym. W bieżącym roku akademickim studiują na Filii 2.400 słuchaczy na 10 kierunkach. Inwentarz nieruchomości to 5 zaadaptowanych budynków w różnych punktach miasta o łącznej powierzchni 11 tys. m kwadr. Na jednego studenta przypada 6,5 m kwadr. powierzchni dydaktycznej.

(Wskaźnik minimum, ustalony przez Komisję Planowania przy Radzie Ministrów wynosi 10,9 m kwadr.). Nasyconie aparaturą naukową jest dość dobre, ale z drugiej strony wielu nauczycieli akademickich dojeżdża z Warszawy. Filia prowadzi badania naukowe na rzecz regionu. Warto tu wymienić zwłaszcza dwa problemy: badawcze funkcjonowanie organów władzy i administracji terenowej oraz organizacja szkolnictwa ogólnokształcącego w regionie. I podsumowanie ogólne — w opinii resortu i władz uczelni Filia reprezentuje poziom dydaktyczny na poziomie uniwersyteckim i wyższych szkół nauczycielskich.

Do 1990 r. liczba słuchaczy wzrośnie do 4.600 osób na 19 kierunkach. Przybędzie wychowanie przedszkolne, kulturoznawstwo, ekonomia (te trzy jeszcze w tym roku), filologie zachodnie, psychologia, biologia, informatyka, bibliotekarstwo i prawo. Kibatura pomieszczeń — wszystko to będą nowe budynki — wyniesie 655 tys. metrów sześciennych. Nowe inwestycje — dydaktyczne, socjalne, pomocnicze — będą kosztowały przeszło miliard złotych. Liczba nauczycieli akademickich wzrośnie z 222 do 850, w tym ze stopniem doktora i wyżej z 83 do 305. Rozszerzy się zakres tematów badawczych na rzecz regionu. Z nowych dojdą m. in.: zagadnienia ochrony naturalnego środowiska, przemiany w infrastrukturze społecznej i gospodarki, komputeryzacja gospodarki i administracji. Zbiory biblioteczne powinny powiększyć się 6-krotnie. (Dziś biblioteka jest ciemną plamą na honorze uczelni). Wreszcie — w najbliższych latach Filia powinna przekształcić się w samodzielną szkołę wyższą.

A JUTRO?

Jutro, czyli w najbliższych kilku latach, będzie opracowywana kompleksowa dokumentacja inwestycji. A jednocześnie — nastąpią dalsze adaptacje i „pożyczki”. Politechnika Białostocka obiecała odstąpić jeden akademik, władze wojewódzkie 3 — 4 tys. metrów kwadratowych w starych budynkach.

Nowe władze uczelni (kadencja obecnych kończy się jesienią) będą więc miały pełne ręce roboty. Może przekaza swoim następcom już samodzielną uczelnię? Wyższą szkołę pedagogiczną lub uniwersytet? Choć nawiasem mówiąc Uniwersytet Białostocki brzmi lepiej...

IRENEUSZ CHOROSZUCHA

Na tematy dnia

Nadeszło lato i, jak co roku, powraca problem opieki nad małym dzieckiem na wsi — opieki szczególnie ważnej w okresie nasilonych prac polowych. A problem to niebagatelny. Idealnym byłoby na pewno objęcie wszystkich dzieci pełną opieką przedszkolną. Z każdym rokiem widać tu wzrost poprawy. I tak w roku 1970 do przedszkoli uczęszczało na wsi 128 tys. dzieci, w roku 1974 liczba wzrosła do 1948 tys. Sytuacja zaczęła się szczególnie zmieniać na lepsze z chwilą utworzenia szkół zbiorczych. Pozostałe po szkołach wiejskich budynki rozwiązuje w wielu wsiach ważną sprawę pomieszczeń dla przedszkoli.

Gdy nastaje lato i pora wzmocnić pracę polową — opieka jednak obciąża, gdzie to tylko możliwe, wszystkie dzieci. Organizuje się więc dziecięce zaplecze instytucji opieki i wyżywienia. Opieka nie ogranicza się jedynie do czuwania nad bezpieczeństwem dziecka, lecz jest tam jednocześnie nadzór pedagogiczny. Taki dwumiesięczny pobyt pod nadzorem wychowawcy i uczestnictwo w najrozmaitszych grach i zabawach daje dziecku wiejskiemu duże korzyści.

Dzieciniec w każdej wsi

Sezonowe dziecińce, grupy zlokalizowane przy dziecińcach, placach zabaw i gier czy też dla starszych kolonii, obozów, biwaków, wczasów w miastach — organizacja różna. Istnieje w tej działalności mają ochotniczą straż pożarną, GS „Samopomoc Chłopska” i inne organizacje społeczne. W tym celu powołano oddziały, które w sezonie organizują te dziecińce.

Organizacja rozmaitych form wypoczynku i opieki nad dziećmi wiejskimi zajmuje się przede wszystkim koła gospodyń wiejskich, kółka rolnicze, TPD; w wielu też klubach „Młodego Rolnika”, klubach „Ruch”, świetlicach czy ośrodkach „Nowoczesna Gospodyni” działa społecznie Związek Socjalistycznej Młodzieży Wiejskiej, Związek Harcerstwa Polskiego oraz GS „Samopomoc Chłopska”. Urzędowy nadzór nad wszystkimi formami opieki nad małym dzieckiem sprawuje dyrektor zbiorczej szkoły gminnej.

Każdy organizator może działać sam, jednakże ubiegłoroczne doświadczenia wskazują, że wszędzie tam, gdzie doprowadzono do skoordynowania przedsięwzięć związanych z sezonową opieką nad dzieckiem, efekty były dużo lepsze. Ujednolicono zasady doboru kadry pedagogicznej, jej wynagrodzenia, stawki żywieniowe oraz ustalone prawidłowa sieć dziecińców.

Czyni to też wysiłki, by przeznaczone na te cele fundusze zarówno państwowe jak i społeczne, zgromadzić w szkole zbiorczej. Szkolniśc — będą wówczas planowanie i organizacja, sprawiedliwy przydział pieniędzy.

Zainteresowanie dziecińcami sezonowymi wzrosło. Rośnie też szybko ich liczba. W 1974 r. obejmowały one opiekę 142,2 tys. dzieci, w 1974 r. zaś liczba wzrosła do 213,6 tys. podopiecznych. Szczególnie duży wzrost liczby dziecińców osiągnęły dawne województwa krakowskie, olsztyńskie, bydgoskie, kieleckie i białostockie.

Zorganizowanie sezonowego dziecińca w każdej wsi jest sprawą wielkiej wagi. Jednakże dziecińce w każdej wsi nie może być celem końcowym. Dążyć się będzie do tego, by w miejsce sezonowych form opieki nad dzieckiem tworzyć przedszkola stałe, w których godziny pracy dostosowane będą do potrzeb wiejskiej rodziny — tej rozkładu dnia i sezonowych prac polowych.

(Interpress)
MARIA KUCZBORSKA

Kto naprawi?

Dwa lata wstecz ukończono budowę wodociągu wiejskiego w Rutkach Nowych i Rutkach Starych, w gminie Augustów. Radość z tego powodu trwała krótko. W kwietniu br. nastąpiła bowiem awaria, której dotąd nie ma kto usunąć. Ponad 50 gospodarzy ponownie nosi wodę z jeziora. (W-W)

Zaczęło się od „Banku Miast”

Młodzież z Pińczowa na wakacjach w Ciechanowcu

Zaczęło się wszystko od „Banku Miast”. Jesienią ub. roku — jak pamiętamy — w telewizyjnym turnieju spotkały się Pińczów i Ciechanów, miasta mające niemal osiągnięcia społeczno-gospodarcze. „Bank” obu miast powiększył się przez ów konkurs o nowe inicjatywy społeczne, o konkretną pracę ludzi na rzecz swego środowiska. Był też okazją do wzajemnej wymiany doświadczeń, nawiązania kontaktów, często osobistych, dał początek szerokiej współpracy obu gospodarnych miast.

I oto, obecnie, widzimy efekty tej współpracy. W Ciechanowcu na kolonach letnich przebywa młodzież z Pińczowa, zaś w Pińczowie wypoczywają młodzi mieszkańcy Ciechanowa.

Odwiedzamy młodzież z Pińczowa, która zakwaterowana jest w budynku Liceum Ogólnokształcącego. Pytamy o warunki pobytu, wrażenia.

— Jesteśmy zachwyceni Ciechanowcem, a już szczególnie przypadło nam do gustu Muzeum Rolnictwa im. Krzysztofa Kluka, skansen budownictwa podlasko-mazowieckiego i zalew, nad którym chętnie przebywamy. Niezwykła serdeczność i uprzejmość z jaką spotykamy się na co dzień utwierdza nas w przekonaniu, że fama o ciechanowieckiej gościnności nie była zmyślna.

Kierownik kolonii, pan Ludwik Ziółkowski twierdzi, że dla wielu spośród 70 przebywających tu dzieci, jest to jedyna okazja poznania tej pięknej ziemi. Gdyby nie „Bank

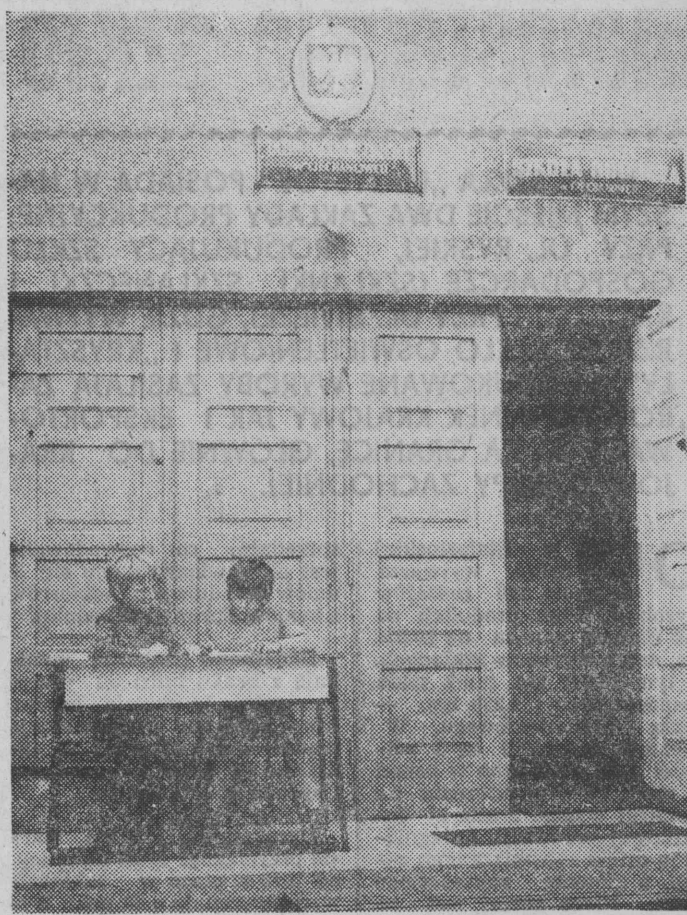
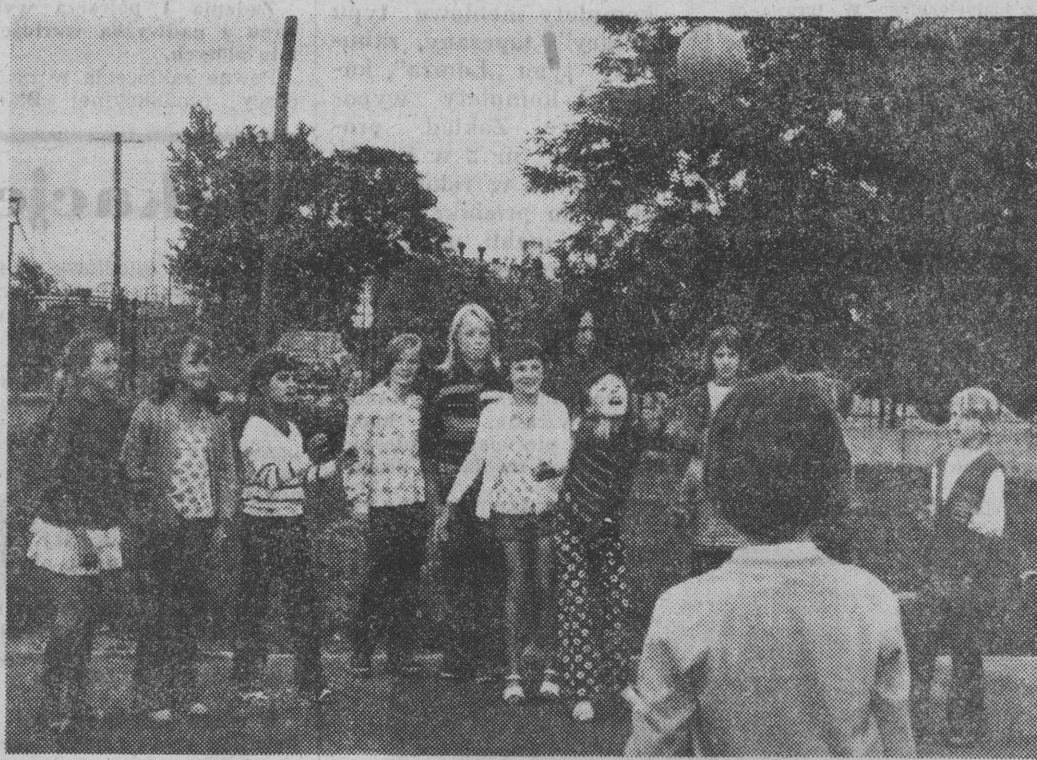
Miast” i gdyby nie kolonie, kto wie, czy wielu z nich trafiłoby kiedykolwiek tutaj. Obecnie mają okazję poznać Ciechanów i okolice a także Hajnówkę i Białowieżę, dokąd zaplanowane są wycieczki.

Kolonie trwają od 11 lipca do 5 sierpnia br. i każdego dnia dostarczają coraz to nowych atrakcji: kąpiele w zalewie, wycieczek, gier, zabaw itp. W dniu naszej wizyty cała kolonia wybierała się do kina, a przedtem porządkowała miejsca pamięci narodowej.

Wśród kolonijnej kadry przejawiają pińczowianie: Kazimiera Biedrzyńska, Wanda Burda, Irena Krzemieńska, Maria Bech, Alicja Ziółkowska, Kazimiera Moźdzynska i Władysław Bech,



Dziś idziemy do kina...



Dziś na warcie Mariusz Wójcikiewicz i Wojtek Majewski.

Na rynkach świata

GŁOGOWSKI DZWIĘGI DLA KRAJU RAD

Na wielu polskich i zagranicznych placach budowy pracują samodzielną i samochodową dźwigią rodem z Głogowskiej Fabryki Maszyn Budowlanych „Fama”. Dźwigi są specjalnością „Fama”, uznaną w kraju i za granicą poważną częścią produkcji przeznaczoną jest bowiem na eksport. Najważniejszym odbiorcą głogowskich dźwigów jest Związek Radziecki.

CUDZOZIEMCY LUBIA CZEPKI Z „SATURN”

Warszawska Spółdzielnia Inwalidzka Wyrobów Gumowych „Saturn” w szerokim zakresie wykorzystuje wniklosi racjonalizatorzy, co ma poważny wpływ na jakość i ilość wytwarzanych wyrobów. Znajdują się wśród nich również gumowce, pilki piłowe, czepki kapielowe. W ubiegłym roku zastąpiono większość ze zgłoszonych 22 usprawnień z bardzo dobrym rezultatem. Dzięki jednemu z nich np. spółdzielnia mogła zwiększyć produkcję czepków kapielowych do 1,5 mln sztuk. Czepki szczepa są znakiem jakości i są chętnie kupowane zarówno przez amatorów pływania w kraju, jak i za granicą.

POLSKA — EKSPORTEREM FABRYK I FACHOWCÓW DO MAROKA

W Maroku powstaje wielki kombinat chemiczny, sfinansowany w Sąd. w którym budujemy 3 kompletne fabryki kwasu siarkowego (w realizacji) tego obiektu biorą także udział dwie firmy z RP. Z Polski dostarczono już ok. 5 tys. ton konstrukcji i różnego rodzaju wyposażenia. A następnie ich część — około 11 tys. ton — dociera stopniowo drogą morską.

Budowa tych fabryk jest kontynuacją polsko-marokańskich kontaktów handlowych, nawiązanych 10 lat temu. Pierwszą cukrownią w Maroku to dzieło Polaków. Po marokańskich liniach kolejowych jeżdżą polskie lokomotywy, wagony pasażerskie i towarowe. Na polach pracują „Ursusy” światowej sławy marokańskie dywany powstają z przedkultury wytwarzanej na maszynach z bielskiej „Befamy”. Marokańskie gotują na kuchenkach gazowych sprowadzonych z Polski. Do Maroka jeżdżą wielu naszych specjalistów z różnych dziedzin, którzy mają już poważny udział w rozwoju tego kraju.

KIELECKIE GESI DLA ANGLIKÓW

Kielecki Zakład Wylegu Drobnicy zajmował się dotychczas kurczętami. W tym roku zainicjował trudniejszą i bardziej pracochłonną „produkcję” — węglę gasiaki. Od lutego do końca czerwca trwa tu prawdziwie gorący okres. Dotychczas w 13 inkubatorach wykłóto się 18 tysięcy gasiaki. Przeznaczono są one dla hodowców z województwa kieleckiego.

WŁOSI CHWALA POLSKIE TERMOSY

Huta Szkła w Lubartowie jest znanym producentem termosów. Tegorocznym osiągnięciem jest niezwykle przydatny 1,5-litrowy termos na danią opalową. Huta wytwarza rocznie prawie 2 mln termosów, z czego przeważającą część dostarcza na rynki zagraniczne głównie do Jugosławii, Belgii, Włoch. (Interpress)



Niespodziewane pojawienie się pszczoły roju w centrum Gliwic wywołało popłoch wśród przechodniów. Na szczęście pszczoły zachowywały się spokojnie. Powiadomiony hodowca bez trudu zebrał rój do tekturowego pudełka. NA ZDJĘCIU: rój pszczoły w centrum Gliwic. CAP — Jakubowski

„...by stanąć twarzą w twarz z Prawdą, trzeba nosić w sobie miłość do najmniejszego nawet stworzenia na ziemi”. MAHATMA GANDHI

„Gdzie się zaczyna, gdzie się kończy ludzkość w uczuciowym sensie? Co do mnie, rad zaliczam do ludzkości psy, a nie zaliczam hyciów”. TADEUSZ KOTARBINSKI

Te proste słowa wielkich myślicieli składają do zadumy. Gandhi zawarł w nich całą filozofię życia człowieka, który stał się symbolem tej właśnie miłości dlatego, że sam potrafił stać się miłością, wyznaczył jej rangę najwyższą, pokazał, co człowiek traci przez swój egoizm i pogodził z rzeczami. Choć zdobył szacunek świata — nie pozyskał wielu naśladowców. Okazało się, że to, co propaguje, stało się w dwudziestym wieku towarem deficytowym. Może Gandhi posiadał rzadki dar wybiegania myślą w daleką przyszłość? Miłość do przyrody jest miłością człowieka, choć miłość do człowieka nie zawsze jest miłością natury, tego wszystkiego, co stanowi wspólne dobro ludzkości. I stąd zaduma. A wynika ta zaduma stąd, że w spokojny letni wieczór wzięliśmy do ręki kolejny numer pisma, które cennie sobie najbardziej. Nazywa się „Przyroda Polska”.

Tempo przyspieszenia naszego życia rośnie z każdym rokiem, coraz częściej zdarza się nam stawać twarzą w twarz z sytuacjami nowymi, z nowymi zaskoczeniami i stresem, wobec których jesteśmy beznadziejnie, cywilizacja narzuca człowiekowi konieczność dokonywania wyborów między sprawami bardziej waż-

nymi a mniej ważnymi, wyborów, które z punktu widzenia bio- i ekologii nie zawsze są wyborami optymalnymi. Jak w każdym wyborze — coś się zyskuje i coś jednocześnie traci. Powstaje pytanie: czy więcej się zyskuje, czy traci? I zaraz następne pytanie, również zasadnicze: w obrębie jakich systemów wartości dokonuje się wyboru i w imię czego? To już jest filozofia.

W imię czego korzystamy chętnie z dobrodziejstw cywilizacji? To proste. Samochód jest udogodnieniem komunikacyjnym, udostępnia człowiekowi obszary bez niego nieosiągalne. Radio stało się instrumentem komunikacji ze

światem, a chemizacja ogarnęła wszystkie dziedziny naszego życia. Dobrze to czy źle? Odpowiedź może być dwójaka, zależna od tego, realizacji jakich wartości dobra te służą. Przyroda wymaga szacunku. Swym istnieniem istnieniem umysłową człowieka, że jest tylko jej integralną częścią, a nie jej panem, bowiem bez niej nie może istnieć. Bez niej i niezależnie od niej. Rozwieranie łańcucha tej symbiozy równa się samobójstwu. Taki samochód, rzecz sama w sobie pożyteczna, stanowi element, stymulujący w człowieku poczucie siły, panowania nad czasem i przestrzenią, siły nie zawsze uświadomionej i nie zawsze właściwie użytej. Któż bowiem zastanawia się nad tym, że każdy wyjazd samochodem w las jest naruszeniem stanu równowagi między człowiekiem a przyrodą? Że zmasowana inwazja pojazdów zmotoryzowanych na jakikolwiek obszar przyrodniczy — a w okresie letnim inwazja zmotoryzowanych turystów przybiera rozmiary katastrofy — powoduje proces zmian ekologicznych o skutkach trwałych lub przynajmniej bardzo trudnych do odrobienia? Żeby nie być gołosłownym: istnienie dwóch najpiękniejszych parków narodowych — Tatrzańskiego i Ojcowskiego, jest zagrożone właśnie przez motoryzację. Wytaczanie tras przejazdowych w rezerwatach jest fikcją, samochodem wjechać można do każdego miejsca

nieodwołalnych i możliwości że wykorzystuje się w stopniu maksymalnym. Po prostu inna wartość jest świat, widziany zza kierownicy, inną wartość jest w takich okolicznościach człowiek sam dla siebie.

Nie jest to bynajmniej realizacja celów poznawczych, poznanie bowiem nie jest — i nie może być — równoznaczne z dewastacją. Nie można też mówić o społecznych kosztach społecznego kontaktu z przyrodą. Jest to po prostu jej konsumpcja bez rozumowego i emocjonalnego rozumienia skutków, wymiana dóbr w myśli relacji: niszczyć wszystko — nic w zamian nie zyskując. A przynajmniej nie zysku-

jąc tych wartości, jakie przyroda ma do zaoferowania. Ze jest to relacja pozbawiona sensu? Cóż, egoizm też jest wartością negatywną. Dla egoisty owe piękne słowa Gandhiego będą pustym frazezem.

Samochodu użyłem tu tylko jako przykładu, jest on bowiem tylko narzędziem, a jak każde narzędzie może być użyte w sposób pożyteczny i szkodliwy. Ekonomiczny lub nie. Można wszakże tuż orzechy złotym zegarkiem, tylko po co?

Na ogół potrafimy chronić skutecznie przed przemianami dzieła rąk i umysłów ludzkich i ta działalność stała się fundamentem dalszego rozwoju kultury. Nie naczyliśmy się jeszcze chronić dzieł natury. Może dlatego, że zabrakło szacunku? Miłośnicy? Może warto zastanowić się nad tym w czasie ofensywy ogromnych rzesz ludzkich na to, co jeszcze zostało się ochronić?

Polecam wszystkim moje ulubione pismo — „Przyroda Polska”. Nie jestem na tyle naiwnym, by mniemać, że jej nie licznemu zespołowi pracowników i autorów udało się dokonać wyrwy w murze obojętności, ale krople drażnią kamienie. I jeszcze dwie myśli, przydatne na każdą okoliczność: „Kto niczym na świecie nie powiększa cierpienia — bliskim mi jest”. To znów Gandhiego. Korresponduje z nim pogląd innego, mądrego człowieka: „Obcowanie z naturą jest potrzebą nie tylko dla mięśni i płuc, ale przede wszystkim duszy ludzkiej”. To Prus. Kto prawdę w tych słowach zawartą odrzuca — ten nigdy nie będzie pełnym człowiekiem. A może się myli?

(Interpress)
ANDRZEJ WIELUŃSKI

Kindżał generała

Podczas walk o przełamanie Wału Pomorskiego, które- go między innymi zaciekle bronili 110 korpus SS, wzięty został przez żołnierzy 4 dywizji Wojska Polskiego dowódca korpusu gen. von Krappe. Dowodzący przed oblicze dowódcy 4 dywizji piewchoty gen. Bolesława Kieniewicza, von Krappe ośmielił się zaproponować mu w zamian za wypuszczenie go na wolność niewielki złoty kindżał, jak się okazało — złupiony podczas wojny w Gruzji. Generał Kieniewicz obejrzałwszy kindżał powiedział: „Prezent przyjmuję. Przekazuje go prawowitemu właścicielowi”.

Tuż po wojnie władze radzieckie podarowały kindżał

generałowi jako pamiątkę wojenną. Po śmierci gen. B. Kieniewicza jego żona przesała kindżał do Izby Pamięci w leżącej na Wale Pomorskim wsi Lipka (woj. pilskie), która nosi imię 4 dywizji piewchoty WP. Z uwagi jednak na to, że w Lipce nie ma warunków do przechowywania kindżału, przekazany on został do Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie. W lipieckiej Izbie Pamięci umieszczona zostanie jego kopia. W izbie tej znajduje się wiele innych pamiątek po żołnierzach z dywizji, m. in. umundurowanie generała Kieniewicza. Aktyw społeczny do mu kultury w Lipce utrzymuje stałe kontakty z żoną generala. (E. B.)

OGŁOSZENIA DROBNE

POTRZEBNA pomoc domowa do gospodarstwa rolnego. Stanisław Sokółowski, zam. Piotrkowo, 14-242 Redaki woj. Elbląg.

MAŁŻENSTWO (lekarze) przyjmie pomoc do 5-miesięcznego dziecka. Białystok, Piastowska 13 a m. 3.

EKSPEDIENTKĘ przyjmie natychmiast. Zakwaterowanie, wyżywienie oraz 2.000 zł pensji. Pawilon Sgrochowy Janina Zubowicz, Kar. pacy, Dolna 12.

BEZDZIECNE małżeństwo poszukuje samodzielnego mieszkania lub pokoju w Białymstoku. Oferty Biuro Ogłoszeń nr 3059.

ODSTĄPIĆ pokój 2 panom. Opłaca się za pół roku z góry. Białystok, Poleska 45/1.

LEKARZ poszukuje samodzielnego mieszkania na okres 1 roku — może być nie umeblovany. Oferty Biuro Ogłoszeń nr 3059.

PRZYJMĘ samotnego pana na mieszkanie. Białystok, ul. Pietrasze 10.

MAŁŻENSTWO (lekarze) poszukuje umeblovanego pokoju w Białymstoku. Oferty kierować: Biuro Ogłoszeń nr 3042.

MŁODE, bezdzietne małżeństwo poszukuje pokoju z kuchnią i łazienką. Białystok, tel. 312-63.

PANI samotna, pracująca oraz ucząca się — poszukuje pokoju. Oferty Biuro Ogłoszeń nr 3057.

MIESZKANIE M-3 w Elku, nowe budownictwo, centrum miasta zamienię na podobne w Białymstoku. Oferty Biuro Ogłoszeń nr 3067.

DWA pokoje z kuchnią i piętro, balkon, gaz, windy w Olsztynie zamienię na podobne w Białymstoku. Wiadomości: Białystok, tel. 371-30.

KOMFORTOWE M-4 oraz garaż w centrum Białegostoku — sprzedam. Oferty z ceną kierować Biuro Ogłoszeń nr 3038.

TRZYPOKOJOWE mieszkanie w Olecku — zamienię na mniejsze w Białymstoku. Oferty: Biuro Ogłoszeń nr 3079.

ZASTAWĘ 750” (rok 1967) — sprzedam. Stefanowicz, Głizyko, Obr. Stalingradu 5/6, tel. 35-69.

SAMOCCHOD „Warszawa Comb” (rok produkcji 1971) — sprzedam. 16-400 Suwałki, 22 Lipca 28/1. Alfred Otręcki.

SAMOCCHOD „Nysa” po remoncie — tania sprzedaż. Stanisław Piłskor, 19-121 Kalinowska Kościelna, woj. białostockie.

„ZUKA” — sprzedam. Ogładsz po 600 zł. Białystok, Haginisa 47. Józef Kurza.

NADWOZIE „Moskwiczka 412” — sprzedam. Białystok, Gagarina 85, tel. 706.

„TRABANTA 601” — sprzedam. Białystok, Dębnińska 22 m. 1.

„TRABANTA” fabrycznie nowego, maszynę dziewiarską „Veritas” — sprzedam. Maria Jaroszuk, Białystok, Sienkiewicza 9/1, tel. 441.

SAMOCCHOD marki „Syrena 104” (po przejeździe 10 tys. km) — sprzedam tania. Wiadomości: Odro. Zdrówia Jaminy k/Augustowa.

SAMOCCHOD „Skoda Octavia 2” — sprzedam. Sokółka, Buczka 2.

„SKODA” Octavia Super — sprzedam. Stan dobry, świetnie, woj. suwalskie. Grygo.

„SYRENA 104” — sprzedam. Białystok, ul. Ukosna 9 m. 33.

WOLGE M-21 (rok produkcji 1967) — sprzedam. Daniel Puchalski, kol. Ostra Góra, p-ta Korycin, woj. białostockie.

DOM mieszkalny drewniany, kryty dachówka, wymiary 11 m x 4,40 — sprzedam. Grzegorz Grygoruk, wies Stupniki, p-ta Pasyński, woj. białostockie.

SPRZEDAM dom w Łapach przy ul. Szpitalnej w surowym stanie, nie wykończony. Materiały do wykończenia są. Wiadomości: Stanisław Kruszyński, Wysokie Mazowieckie, ul. Sienkiewicza 1.

DOM drewniany do rozbioru — sprzedam. Białystok, Zwirki i Wigury 19.

DOM murywany, parterowy (przy stacji kolejowej Siemiatyczach) — sprzedam. Wiadomości: Andrzej Niciński, Boratyniec (w pobliżu stacji).

DOM jednorodzinny z wygodami, plac 1.200 kwadratów w Niepodległości 38; 9 km od Białegostoku — 3 minuty od PKP — sprzedam. Wiadomości na miejscu.

DOM drewniany z ogrodem ewogowym 4.000 m kwadr. — pilnie sprzedam. Wiadomości: Łomża, Spokojna 32.

GOSPODARSTWO rolne 14 ha k/Maikini — sprzedam. Wiadomości: Białystok, ul. Chrobrego 6 m. 46. Józef Mickiewicz.

GOSPODARSTWO rolne 18 ha (15 km od Białegostoku) — sprzedam. Bernard Świerczkowski, wies Szeresny, p-ta Juchnowiec, woj. białostockie.

Wyrazy głębokiego współzucia

koł. JANOWI
WAWERSKIEMU

z powodu tragicznej śmierci

SYNA ROBERTA

składają:

koledzy i koleżdy z Wykończalni BZPB „Fasty”.

MIROSLAWA HAŁAJA

serdeczne podziękowania składają

rodzice.

g 3077-1

PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWNICTWA ROLNICZEGO W SIEMIATYCZACH OGŁASZA ZAPISY do ZASADNICZEJ SZKOŁY ZAWODOWEJ DOKSZTAŁCAJĄCEJ w BIELSKU PODLASKIM i SIEMIATYCZACH w zawodach: **MURARZ, TYNKARZ.**

Nabór do Zasadniczej Szkoły Zawodowej w Siemiatyczach prowadzi Przedsiębiorstwo Budownictwa Rolniczego w Siemiatyczach ul. XXX-lecia PRL 16, zaś w Białym Podlaskim — Zasadnicza Szkoła Zawodowa w Białym Podlaskim, ul. Szkolna 12.

Wymagane dokumenty:

1. Podanie i życiorys.
2. Świadectwo ukończenia szkoły podstawowej.
3. Świadectwo zdrowia.

K 2607-00

WOJEWÓDZKI KOMITET ZSL w BIAŁYMSTOKU ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż samochodów osobowych:

1. „Volga” M-21, nr rej. AT 55-25
cena wywoławcza 66.000 zł.
2. „Fiat” 125 p nr rej. AP 29-44
cena wywoławcza 71.400 zł.
3. „Warszawa” nr rej. AB 83-80
cena wywoławcza 36.000 zł.
4. „Warszawa” nr rej. AS 23-96
cena wywoławcza 30.000 zł.
5. „Warszawa” nr rej. AB 61-62
cena wywoławcza 30.000 zł.
6. „Warszawa” nr rej. AT 72-03
cena wywoławcza 30.000 zł.
7. „Warszawa” nr rej. AB 40-41
cena wywoławcza 30.000 zł.
8. „Warszawa” nr rej. AT 20-78
cena wywoławcza 30.000 zł.
9. „Warszawa” nr rej. AP 88-56
cena wywoławcza 30.000 zł.

Przetarg odbędzie się w dniu 6 sierpnia 1975 roku w lokalu WK ZSL przy ul. Sienkiewicza 22, o godz. 9.

Przystępujący do przetargu winni wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej do kasy WK ZSL lub na konto nr 150-9-1539 w II O/M NBP Białystok.

Zastrzega się unieważnienie przetargu bez podania przyczyn.

K 2734-1

GOSPODARSTWO rolne z budynkami o pow. 12 ha — sprzedam. Jan Sobolewski, Piławne Ruskie, p-ta Nowinka, woj. suwalskie.

GOSPODARSTWO rolne 20 ha, zabudowania w dobrym stanie (cena do negocjacji) — sprzedam. Franciszek Baranowski, kol. Polomin, woj. białostockie.

DZIAŁKĘ ogrodniczą o pow. 3.100 m kwadr. na periferiach Białegostoku — sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń nr 3051.

STODOŁĘ drewnianą 8 m x 20 m w dobrym stanie oraz motocykl „Jawa 250” — sprzedam. Edmund Piskis, 18-316 Bargłowo.

MŁOCARNIĘ Damie, stan dobry — sprzedam. Jan Sobolewski, Piławne Ruskie, p-ta Nowinka, woj. suwalskie.

CIĄGNIK „Zetor K-28” po remoncie wraz z kołami tylnymi nowymi (zapasowe) i kosiarke, rozrządcą obornika, snopowiązałką, przyciępę, plug, kultywator, samochód osobowy „Moskwiczka 407” — sprzedam. Edmund Piskis, 18-316 Bargłowo, woj. białostockie.

CIĄGNIK marki „Zetor 28”, stan dobry — sprzedam. Na listy nie odpowiadam. Antoni Szubda, kol. Udonorowska Stara, woj. białostockie.

WYŻALKĘ ciągnikową WC-3, używaną — sprzedam. Eugeniusz Haisko, wies Nowiarowo, 19-104 Iztanne, woj. łomżyńskie.

CIĄGNIK C-330 oraz maszyny — sprzedam. Józef Moniuszko, Zblutowo, p-ta Monki.

MOTOCYKL MK z koszem — sprzedam. Nina Pityńska, Białystok, ul. Mickiewicza 18 m. 4.

MZ ES-250/1, stan dobry — sprzedam. Jan Paciewicz, Cieselsk, 16-130 Janów k/Sokoła.

MOTOCYKL WSK, stan bardzo dobry — okazję sprzedam. Białystok, ul. Elektryczna 57.

GARAŻ do wynajęcia. Białystok, Antonik Fabryczny 45/1.

GARAŻ — blaszak — sprzedam. Białystok, Odleża 22.

TAKSOMETR „Poltax” 2 — sprzedam. Białystok, tel. 245-96.

SZCZENIE dwumiesięczne rasy doberman, rodowodowe — sprzedam. Białystok, Broniewskiego 8 c, m. 28 (po godz. 19).

MASZYNĘ dziewiarską dwupłytkową, nową, typu „Veritas” produkci NRD — sprzedam. Franciszek Jastrzebski, Jakac Dworna, woj. łomżyńskie.

UŻYWANĄ szafę trzydrzwiową i motocykl WSK — sprzedam. Białystok, tel. 378-28.

ODDAM w dzierżawę plantację brukawek. Białystok, ul. Dąbrowska 7a.

NAPRAWA telewizorów — telefon 252-01, Kilbisz.

NAPRAWA telewizorów — telefon 233-24, Zukowski.

POGOTOWIE telewizyjne. Telefon 332-55 — elektronik Talaj.

POGOTOWIE telewizyjne. Telefon 247-47. Woroszyło.

ZURIT — zgłoszenia napraw domowych telewizorów: Al. 1 Maja 1972, tel. 365-37, 342-38.

po godzinach od 11 do 17, w pozostałe dni od 9 do 17, ul. Narwiska 3, tel. 257-70.

ul. Olejnicza 3 — Starosielce, tel. 303-13.

soboty od 10 do 16, w pozostałe dni od 9 do 17.

POGOTOWIE telewizyjne — naprawy ekspresowe, tel. 333-33 codziennie od 14 do 20, niedziele od 10 do 18.

g 3068-1



WOJEWÓDZKI ZAKŁAD
URZĄDZEN
POŻARNICZYCH
ZOSP 10-434 OLSZTYN,
ul. Kołobrzaska 38
tel. 31-01

uprzejmie informuje
wszystkie służby p.poż., że

posiada luzy produkcyjne

NA WYKONANIE W III i IV KWARTALE 1975 R.

— sprzętu p.poż.:

- * produkcja kompletnych stoisk p.poż. (typ rolniczy lub przemysłowy),
- * beczkowoz metalowe ciągnikowe na 750 litrów wody,
- * skrzynki na piasek lub czyściwo,
- * osprzęt do stoisk p.poż.,
- * inny podręczny sprzęt p.poż.

— usługi z zakresu:

- * malowania ogniochronnego,
- * wykonanie pełnej dokumentacji projektowo-kosztorysowej na stałe instalacje gaśnicze i instalacje sygnalizacyjne,
- * wykonania i konserwacji stałych instalacji gaśniczych i instalacji sygnalizacyjnych.

K 2556-0

SPÓŁDZIELNIA PRACY USŁUG WIELOBRANŻOWYCH w Łapach,

ul. Wodociągowa 21, tel. 530 lub 747

organizuje

na terenie byłego powiatu łapskiego nowe zakłady usługowe zawarte na prowizji lub na zasadach zryczałtowanego rozrachunku świadczące głównie usługi dla ludności i częściowo dla instytucji w niżej wymienionych branżach:

- fryzjerskiej męsko-damskiej
- krawieckiej męsko-damskiej
- szewskiej
- rymarsko-tapicerskiej
- elektromechanicznej (naprawy sprzętu gospodarstwa domowego)
- radiowo-telewizyjnej
- instalatorstwa elektrycznego
- instalatorstwa sanitarnego wodn.-kan. i c.o.
- ślusarsko-kowalskiej
- stolarstwa budowlanego
- murarsko-tynkarskiej
- naprawy pojazdów mechanicznych
- zegarmistrzowskiej
- fotograficznej.

Dla zakładów usługowych uruchomionych w m. Suraziu i Sokolach Spółdzielnia zapewnia w oparciu o uzgodnienia z Urzędem Gmin odpowiednie lokale.

Ponadto wszystkim nowo organizowanym zakładom Spółdzielnia udzieli maksymalnej pomocy w zakresie skompletowania niezbędnego wyposażenia i narzędzi oraz zaopatrzenia w potrzebne materiały.

W ZWIĄZKU Z TYM SPÓŁDZIELNIA PILNIE ZATRUDNI DO POWYŻSZYCH ZAKŁADÓW USŁUGOWYCH:

★ kierowników tych zakładów

★ pracowników do tych zakładów.

Blizszych w tym zakresie informacji udziela Zarząd Spółdzielni.

k 2527-00

KOMENDA REJONOWA STRAŻY POŻARNYCH w SOKÓŁCE ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż motocykla „SHL” typ M11W, nr podwozia 111651, nr silnika 17297.

Cena wywoławcza pojazdu 3.600 zł.

Przetarg odbędzie się w dniu 31 lipca 1975 roku o godz. 10 w Komendzie Rejonowej Straży Pożarnych w Sokółce.

W przetargu mogą brać udział instytucje państwowe, spółdzielcze oraz osoby prywatne.

Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić najpóźniej do 30 lipca 1975 roku do kasy Komendy Rejonowej Straży Pożarnych w Sokółce, Pl. Kościuszkowski 4.

W/w pojazd można oglądać codziennie oprócz niedziel i świąt od godz. 8 do godz. 13.

W przypadku niedojścia do skutku I przetargu, II PRZETARG odbędzie się w dniu 11 sierpnia 1975 r. o godz. 10.

Zastrzega się unieważnienie przetargu bez podania przyczyn.

K 2740-1

POWIATOWY ZWIĄZEK GMINNYCH SPÓŁDZIELNI „SAMOPOMOC CHŁOPIKA” w BIAŁYMSTOKU ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż samochodu marki „Fiat 125 p-1500”, nr rejestracyjny AO 91-12, nr silnika 49658, nr podwozia 102945.

Cena wywoławcza pojazdu 45.000 zł.

Przetarg odbędzie się w dniu 7.VIII.1975 r. o godz. 10 w biurze przy ul. Botanicznej 8.

Pojazd można oglądać w dni powszednie w godzinach od 9 do 13 w miejscu garażowania — Białystok, ul. Botaniczna 8.

Przystępujący do przetargu obowiązani są wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej najpóźniej w przeddzień przetargu na nasze konto nr 152-6-3144 NBP III Oddział w Białymstoku lub do kasy PZGS.

Zastrzega się unieważnienie przetargu bez podania przyczyn.

K 2642-1

NOWO OTWARTY SKLEP *Spółem* ogólnospożywczy typu delikatesowego w MONKACH przy ul. Manifestu Lipcowego ZAPRASZA KLIENTÓW.

K 2698-0

PRZEDSIĘBIORSTWO PRZEMYSŁOWE — HANDLOWE „CENTRALA RYBNA” w BIAŁYMSTOKU POLECA **MINTAJA**

— rybę o wysokich walorach odżywczych i smakowych wyróżniającą się delikatnym, białym mięsem, smakiem przewyższającą nawet popularnego halibuta.



MINTAJ DO NABYCIA WE WSZYSTKICH SKLEPACH CR ORAZ RYBNYCH WSS „SPOŁEM”, WPHS i WZGS

w postaci — mintaja mrożonego

— mintaja wędzonego

— mintaja w zalewie octowej.

ZAPRASZAMY

k 2702-0



BANK
POLSKA KASA OPIEKI SA
uprzejmie informuje,
że w ramach dewizowej
obsługi turystów
prowadzi

— SKUP PIENIĘDZY I CZEKÓW ZAGRANICZNYCH

— SPRZEDAŻ ZAGRANICZNYCH ŚRODKÓW PŁATNICZYCH przydzielanych na prywatne wyjazdy do państw socjalistycznych (z wyjątkiem Jugosławii)

— SPRZEDAŻ ZACH. WALUT WYMIENIALNYCH W GRANICACH NORM PASZPORTOWYCH (10. dol. USA) dla osób wyjeżdżających na zaproszenie do krajów kapitalistycznych oraz inne operacje dewizowe.

ZAPRASZAMY

DO EKSPozyTURY BANKU PKO
w BIAŁYMSTOKU,
Sienkiewicza 16, godz. 8–19

oraz do AGENCJI w ŁOMŻY,
Świerczewskiego 1, godz. 8–19

w AUGUSTOWIE,
Pl. Krasickiego 33, godz. 8–19

w SUWAŁKACH,
Kościuszki 57, godz. 8–19

w ZAMBROWIE,
Manifestu Lipcowego 6, godz. 10–17
sobota 10–15

w ELKU,
Wojska Polskiego 46, godz. 8–19.

w KOLNIE,
Strażacka 7, godz. 10–16.

k 2494-0

FABRYKA PRZYZRĄDÓW i UCHWYTÓW
w BIAŁYMSTOKU

POSZUKUJE

KWATER PRYWATNYCH DLA ABSOLWENTÓW ZSZ,

Osoby chętne do wynajęcia kwater winne zgłaszać się do Domu Młodego Robotnika przy ul. Ryskiej 5, pokój 1, tel. 837-01, wewn. 1.

K 2598-00

DYREKCJA PRZEDSIĘBIORSTWA PAŃSTWOWEGO
CUKROWNIA „ŁAPY” w ŁAPACH

ogłasza, że

rozpoczęty został werbunek pracowników

sezonowych na kampanię cukrowniczą 1975/76 na następujące stanowiska:

▼ WAGOWY.

▼ KONTYSTA.

▼ PROCENTOWY.

▼ ROBOTNIK NIEWYKwalifikowany,

do pracy bezpośrednio w Cukrowni „Łapy” i na terenowych punktach odbioru buraków na terenie województwa białostockiego, łomżyńskiego i suwalskiego.

Zgłoszenia imienne z podaniem pełnych danych personalnych prosimy niezwłocznie kierować pod adresem: Cukrownia „ŁAPY” w Łapach, Dział Spraw Pracowniczych (kod pocztowy 18-100).

Przewidywany termin rozpoczęcia kampanii początek września 1975 roku, o terminie podjęcia pracy zainteresowani zostaną powiadomieni oddzielnym pismem. Pracownicy sezonowi zatrudnieni bezpośrednio w Cukrowni „ŁAPY” otrzymają bezpłatne zakwaterowanie i obiady po cenach niższych.

Blizszych informacji na temat warunków pracy i płacy udziela listownie lub telefonicznie Dział Spraw Pracowniczych, tel. od 271 do 279, wewn. 290 i 155.

K 2293-00

ZARZĄD WOJEWÓDZKIEJ SPÓŁDZIELNI INWALIDÓW „ODNOWA” w BIAŁYMSTOKU, ul. 27 Lipca 26, tel. 355-30 ZATRUDNI:

— inwalidów posiadających aktualne orzeczenie KIZ do montażu podzespołów telewizyjnych — wymagana sprawność kończyn górnych i wzroku,

— psychologa na 1/2 etatu (orzeczenie KIZ nie wymagane).

Warunki pracy i płacy do uzgodnienia w biurze Spółdzielni, ul. 27 Lipca nr 26.

K 2633-00

